

**Ceny Kurjera**

**we Lwowie.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.  
**Nekrologia** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.  
**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.  
 Rękopisma nie zwracają się.

<p>Bymaks-katolickie                  Dziś: Leona II. p.                  Jutro: Piotra i Pawła.                  Pojutrze: Wspomn. s. Pawł.</p>	<p>Grecko-katolickie                  Tychona.                  Manuila.                  Leontyja muz.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b>                  przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>KALENDARZ MYŚLIWSKI.</b> Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) na ptactwo wodne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 08 m.                  Zachód „ o 7 g. 57 m.                  Barometr 767 Pogoda.</p>
--	---	---	--	--

**Czas odnowić przedpłatę!**

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 na prowincji miesięcznie złr. 1-60, kwartalnie złr. 4-80.  
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

**mówi kraj o fałszerstwach wyborczych.**

Prezydent m. Lwowa zwołał na dziś radnych dla ukonstytuowania się — mimo stwierdzonych fałszerstw aktu wyborczego.

Wiadomo nam, że jeden z najzaciejszych obywateli radnych na poufnym zgromadzeniu radnych 17. bm. wypowiedział w oczy domniemalnym sprawcom słowa prawdy, i miał im — jak słyszemy — zagrozić, że jeżeli wskutek napiętnowania ich w referacie komisji weryfikacyjnej nie złożą mandatów to inni radni oświadczą głośno i publicznie, że kolegować z takimi osobami nie mogą i złożą mandaty, aby spowodować nowe wybory.

Jeżeli to prawda, a nie mamy przyczyny wątpić, to tylko ubolewać należy, że wyrazy te godne prawdziwego obywatela, nie zostały dotąd wypowiedziane publicznie.

Jak wiadomo, komisja weryfikacyjna, jakkolwiek tylko *większością głosów* taksowała rozpoznawanie oczywiście fałszywych głosów, i całkiem bezzasadnie odrzuciła słuszności pozytywnemu twierdzeniu skrutatora dra Obmińskiego o sfalszowaniu kilkudziesięciu kart głosowania w sali II., — stwierdziła *niewątpliwie*, iż fałszerz bez planu wprowadził kreslił inne, ale natomiast *z planem* dopisywał głosy pp. Michalskiemu, Schafflowi, Krasuckiemu, Przybylskiemu i Russmanowi. Poczuwając się do obowiązku obywatelskiego wydrukowała ona zdanie swoje o tem fałszerstwie następującymi słowy (patrz str. 25 jej sprawozdania).

„... sam fakt sfalszowania wyborów jest zjawiskiem, na którego potępienie brak wyrazów. Pogwałcono zdradziecko prawa wyborców, podeptano haniebnie publiczną wiarę i zaufanie, spotwarzono obyczajność publiczną posiewem zgnilizny moralnej, której zdławienie w samym zarodzie winno być najpilniejszym obowiązkiem wszystkich prawych i uczciwych obywateli miasta naszego.“

Po takim gromie — unieważnienie tylko jednego Russmana wyglądało na żart. Pojmujemy jednak komisję. Głosem tym chciała ona wyrzucić presję na wyz wymienionych innych panów, aby dobrowolnie złożyli mandaty. Ale jakże można o taką delikatność posadzać panów, obleczonech w skórę nosorożca!

Panowie ci nietylko głosowali za uznaniem ważności własnych wyborów, nietylko nie złożyli mandatów, ale dziś sięgają śmiało nawet po dygnitarstwa w mieście.

I nie dziwić się, kto *zdławienie zgnilizny moralnej w samym zarodzie* uznał za najpilniejszy obowiązek wszystkich prawych i uczciwych o-

bywateli miasta naszego, ten widocznie mylny obrał sposób do tego, skoro zamiast osiągnąć swój zamiar, widzi nawet odwrotne skutki. Z żywołam korupcji nie masz pobjaźnia, bo inaczej rosną ponad głowy i drwią sobie z ogółu wyborców.

Smutnym jestto faktem, iż sprawa weryfikacji zdusiła się na poufnym zgromadzeniu, a na jawnym nikt nawet nie pisał. Dziwi nas, że komisja lub ktoś ze zgromadzenia nie postawił dodatkowego wniosku na odstąpienie aktów — prokuratorji, o co zresztą sama prokuratorja upomni się zapewne.

Poniżej umieszczamy głosy z kraju o całej sprawie. Są one wyraźnym a słusznym niestety zarzutem, iż stolica zły przykład daje całemu społeczeństwu.

Naprawić ten błąd, jest *dzisiaj ostatni termin*. Zdaniem powszechności prezydent Mochnacki powinien *pierwszy* rzec się mandatu, bo jemuto pierwszemu fałszerze wyrządzili afront, przepuszczając wieczorem na Trzech króli zapłaconą hałastrę ostatniego gatunku do sali ratuszowej przez jego własne biuro prezydenckie, dla ubieżenia wyborców, zajęcia krzesel i urzędzenia owego słynnego szalbierstwa, które się nazywało wyborem komitetu miejskiego. Prezydenta i prezydium powagi nadużywano do spełnienia tego, co ostatecznie stwierdziła komisja skrutacyjna i weryfikacyjna.

Niektórzy wahają się ze złożeniem mandatów, sądząc, że *dobro miasta* wymaga rychłego ukonstytuowania reprezentacji. Wszak taka reprezentacja nic dobrego nie robi, a zresztą za miesiąc wskutek *niewątpliwiej* odmowy zatwierdzenia cesarskiego będzie musiała się rozjechać, jeszcze przed terminem w trybunale administracyjnym. Najwyższe zaś dobro miasta wymaga *zdławienia w zarodzie korupcji i zgnilizny moralnej*, dobro miasta wymaga przedewszystkiem, aby pokrzywdzeni w swych prawach wyborcy nie potrzebowali prosić o „pranie brudów w Dunaju“, jak się wyraził senior Rady, p. Apolinary Stokowski, składając mandat dla uniknięcia tej ewentualności.

A ponad dobro miasta stoi wyżej — nie godność *jednostki*, jak to określił p. Marchwicki — ale *dobro kraju*, i dobro całej *przyszłości* naszej. Pamiętać bowiem trzeba, że wszystkie *młodsze generacje* patrzą na przykład starszych, i trują się trucizną, którą im przyrządzamy.

Jak się prowincja zapatruje na obrót rzeczy we Lwowie, ta prowincja, która najczęściej cierpi pod wpływem korupcji wyborczej — dowodem głos *Pogoni tarnowskiej*, który opiewa *dosłownie*:

„Do wianka chwastów autonomicznych przybyło w ostatnich czasach kilka cennych okazów. Na szczególniejszą uwagę zasługują z pomiędzy nich dwa wzory: jeden podany przez stolicę kraju, miasto Lwów, wzór klasyczny tego, jak się wybory do władz autonomicznych przeprowadza, drugi, to okaz wychowany w Tarnopolu, a pouczający, do czego podobne praktyki wyborcze prowadzą.“

We Lwowie po zaciętej walce i najrozmaitszych nadużyciach ze strony magistrackiej kliki, uskuteczniło przed kilku miesiącami wybór 100 ojców miasta. Pomimo tego, że lista magistracka zwyciężyła, nie było pewności, czy wszyscy zamieszczeni na niej kandydaci, uzyskali potrzebną do wyboru liczbę głosów, kreslenia bowiem były bar-

dzo liczne, a dotyczyły szczególnie kilku, z niżej najlepszej strony znanych kandydatów. Ktoś, *komu widocznie bardzo zależało na preferowaniu owych kilku panów*, zdołał się dobrać do zamkniętych w prezydjalnem biurze i opieczętowanych kart głosowania, a dostawszy owe karty w swoje ręce, pokreślił inne nazwiska, a owe przez wyborców kreślone powpisywał. Fałszerz miał roboty nie mało, karty bowiem były już przedtem posortowane, a liczba kresleń (w niektórych salach) na każdej karcie osobno olówkiem przez skrutatorów zaznaczona; trzeba więc było te liczby pozmięniać, powymazywać, inne powpisywać i to na kilkuset kartach. Fałszerstwa dokonała jedna ręka, a więc ta ręka musiała sobie pracować tam przez wiele nocy — i pracowała *nie dla czyichś pięknych oczu*.

To wszystko skonstatowano, sprawdzono szczegółowo, komisja skrutacyjna wydrukowała o tem obszerny referat i wniosła unieważnienie wyboru — jednego, tylko jednego radnego. We Lwowie, wybrana Rada sama decyduje o ważności swego wyboru i w tej radzie stołecznego miasta, złożona ze 100 obywateli, którzy bądź co bądź powinni być kwiatem inteligencji i mieszczaństwa tamtejszego, znalazł się zaledwie jeden człowiek, dr. Marchwicki, który nie chciał przyjąć mandatu w takich warunkach, lecz wniósł o unieważnienie całego wyboru, a gdy tylko 11 znalazł zwolenników, złożył mandat.

Nie wiedzieć, *co w całej tej sprawie na większą pogardę zasługuje, czy owo bezprzykładne, świętokradzkie fałszerstwo, dokonane na głosach wyborców, wolę ich gwałcące, czy też ów fakt uznania wyborów za ważny przez tych samych, którzy w tak nieprawny sposób mandat wyborców dla siebie zabrali*. Wprawdzie to załatwienie wyborów lwowskich nie jest jeszcze ostatecznem, jeszcze są wyższe instancje, które orzekną, czy obecna rada lwowska ma prawo urzędować, czy nie — ale *werdykt trybunału nie oczyści ani honoru dzisiejszej rady, ani nie usunie tego demoralizującego wpływu, jaki wyrzucić muszą podobne praktyki wyborcze w samej stolicy kraju, pad okiem najwyższych władz dokonane“*.

*Gazeta Przemyska* podaje następującą rozprawę sądową pod napisem:

**Russman jarosławski i tow. przed sądem.**

Dnia 21. bm. stanęli przed kratkami sądu obwodowego w Przemyślu L. Goldfinger, dzierżawca propinacji miejskiej w Jarosławiu, Antoni Sznyrkiewicz, urzędnik magistratu jarosławskiego i inni, oskarżeni przez prokuratorją państwa o *przekupstwo przy wyborach do Rady gminnej* w Jarosławiu w r. 1890. Trybunałowi, w którego skład wchodził pp. rad. Skala, rad. Splawski i sekretarz rady Szechowicz, przewodniczył rad. Leszczyński. Oskarżenie wniósł tow. prok. Hibl. L. Goldfingera, Ab. Graffa i Henryka Rutkowskiego bronił adw. dr. Rosenbach; Antoniego Sznyrkiewicza, Szymona Nowaka i Kamińskiego adw. dr. Doliński.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia przesłuchano obwinionych.

Jan Grzęda przyznaje, że otrzymał od Sznyrkiewicza 3 złr., od Kamińskiego 3 złr. i od Rutkowskiego 3 złr. lecz nie za to, aby głosował na kartkę magistracką, lecz za fatywę i furmankę. W śledztwie oświadczył jednak Grzęda, że owe pieniądze dano mu za głos.

Jan Melon nie przeczy, że dostał od Sznyrkiewicza dwa razy po 5 złr., lecz dziś nie pamięta za co



choć przed sędzią śledczym przyznał, że dziesiątkę dano mu za głos i agitację.

Jana Wasiutę obdarował Sznyrkiewicz także 2 guldenami za głos — tak zeznał w śledztwie; dziś twierdzi, iż dostać je miał za fatygę.

M. Domaradzki przyjmuje, że dał mu Sznyrkiewicz 2 zlr.

Szymon Nowak, *człowiek bardzo majątny, wyborca w II kole*, glosował na kartkę magistratu za wynagrodzeniem, przyobiecane mu przez Czyżyka w kwocie 4 zlr. — Goldfinger ręczył oskarżonemu za Czyżyka, że ten słowa dotrzyma. W śledztwie przyznał się Nowak do winy i zeznał, że mu Czyżyk po wyborach dał tylko 2 zlr. Dziś twierdzi, że owe 2 zlr. dostał za stratę czasu. Goldfinger przeczy, by ręczył za Czyżyka.

Michał Czyżyk, były woźny magistratu, przyznał w śledztwie, że Goldfinger kazał mu wyborców w II. kole werbować i płacić za głosy. Teraz nie pamięta czy pieniądze otrzymał od Jul. Striżowera, czy od Goldfingera.

Abraham Graff dał 10 zlr. Wojciechowi Baranowi za głos; przyznał to w śledztwie; obecnie twierdzi, że owe 10 zlr. pożyczył Baranowi.

Henryk Rutkowski, *który pierwsze doniesienie w sprawie wyborów wniósł do prokuratury* co dochodzenia karnego w tej sprawie spowodowało, zaprzecza, jakoby dał Grzędzie pieniądze za głos.

Szymon Kamiński, kapral policji, dał Grzędzie 3 zlr. za głos, co przyznał w śledztwie; dziś twierdzi, że nie mieszal się do wyboru, tylko uważał na porządek, a że dał Grzędzie 3 zlr., to prawda, ale nie za głos, tylko tytułem darowizny.

Antoni Sznyrkiewicz, oficer magistratu, dał Grzędzie 3 zlr., Melonowi 10 zlr. Wasiucie 2 zlr., Domaradzkiemu 2 zlr. i *asygnację do propinacji na 16 beczek piwa* — że dał te pieniądze, ale nie za głosy tylko na agitację.

Leopold Goldfinger, *dzierżawca propinacji miejskiej*, któremu oskarżenie zarzuca, że za głosy dał około 50 beczek piwa, ręczył za Czyżyka i dał przez Czyżyka Zielńskiemu 5 zlr. — oświadcza, że się w agitację nie bawił; za piwo od komitetu przedwyborczego dostał zapłatę. Nowaka nie zna — i jest ofiarą swoich nieprzyjaciół, którzy go szkalują po gazetach. Wybrano go w III. kole, więc nie troszczył się o to, co się działo w II. kole.

Odczytano zeznania świadków, którzy w zupełności potwierdzili zarzuty podniesione w akcie oskarżenia.

Następnie zabrał głos tow. prokuratora Hibi i w dłuższym przemówieniu, wygłoszonym z werwą, przedstawił *okropny stan autonomii w miastach, gdzie wolny wybór stał się ironią a szajka posługująca*

*się kielbasą, wódką, pieniędzmi i fałszerstwem, dźwierz ster rządów w ręku i wyzyskuje majątek gminny dla siebie. Wszędzie panuje korupcja nie słychana, co dowiodły między innymi ostatnie wybory w stolicy kraju.* W Jarosławiu przeprowadzono także wybory gminne przekupstwem, o czem trybunał ze śledztwa i przy dzisiejszej rozprawie mógł się przekonać. Przechodząc do uzasadnienia winy każdego z oskarżonych zatrzymał się prokurator najdłużej przy Goldfingerze, *naganiaczu wyborczym, sprężynie wszelkich nieprawości, szefie klikki propinacyjnej* i zakończył słowy: „Jestem pewny, że wysoki trybunał nie da się ziścić przysłowiu: „Wielkich zbrodniarzy puszczają, małych zaś wieszają.“

Po wywodach obrońców i replice prokuratora, ogłosił trybunał przy półgodzinnej naradzie wyrok, mocą którego Goldfingera Kamińskiego i Sznyrkiewicza uwolniono od oskarżenia, zaś reszcie oskarżonych uznano winnymi przekupstwa przy wyborach, za co im wymierzono karę aresztu, a to: Grzędzie 14 dni, Melonowi 10 dni, Wasiukowi 5 dni, Nowakowi 10 dni, Czyżkowi 3 dni, Grafowi 3 dni, St. Rutkowskiemu 10 dni. Prokurator zapowiedział *zażalenie nieważności*. Czerniowiecka Gazeta Polska pisze:

„Temi dniami dopiero rozegrała się we Lwowie ostatecznie sprawa sfalszowania kartek do głosowania przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej. Powiadamy: ostatecznie, ale to należy rozumieć jedynie w zakresie działalności Rady miejskiej, możliwa jest bowiem, że wyborcy wnoszą jeszcze protest do trybunału administracyjnego. O tem fałszerstwie pisaliśmy krótko w swoim czasie, warta jednak opowiedzieć je obszerniej ku nauce i zbudowaniu wyborców miast innych.“

D. 18. kwietnia br. ogłoszono wynik głosowania na 100 członków lwowskiej Rady miejskiej, a wynik ten był dla znacznej części mieszkańców niespodzianką albowiem stronnictwo, które pośród wyborców *widoczną posiadał większość*, przepadło. Do Rady weszło natomiast kilka jednostek, które wcale się tam nie kwalifikowały. Nagle wyszło na jaw, że akt wyborczy pogwałcono przez sfalszowanie kart, zawierających nazwiska kandydatów. Wypadek to w samej rzeczy niesłychany i tak oburzający iż nie dziwnego, gdy *nie tylko w mieście, ale w całym kraju wywołał wielkie wrażenie*. Okazało się mianowicie, że po zamknięciu głosowania została pieczęć pod którą kartki w biurze prezydjalnem były przechowane, przez niewiedomego sprawcę naruszona, kartki przez wyborców przy wyborze d. 28. stycznia br. oddane, wyjęte, a po części całkiem inne kartki włożone, po części przez wykreślenie głosów i dodawanie innych głosów

sfalszowane. Fakt ten został przez komisję sędzią pod przewodnictwem prezydenta skontrolowany.

Bliższe dochodzenie potwierdziło, że w je tylko sali V do głosowania, sfalszowano 202 przez dopisanie po głosowaniu nazwisk innych kandydatów. W innych salach fałszerstwa dokonano w ten sposób, iż w opieczętowane pakietki z listami wkładano jeszcze po kilkadziesiąt innych.

Wybrana przez Radę miejską komisja sędzią fikacyjna miała nielada orzech do zgryzienia. Ostatecznie przez usta swego referenta dr. Pię wystąpiła przed plenum Rady z wnioskiem, aby uznać wprawdzie akt wyborczy za ważny, jednak przy obliczeniu wyniku głosowania odrachować głosy, co do których stwierdzono, że już po sfałszowaniu głosowania zostały dopisane. *Ze stanowiska moralnej trudno przyznać słuszność temu wnioskowi, już bowiem sama niepewność, a żali znano wszystkie późniejsze dopiski, nasuwa wątpliwość w dokładny i prawdziwy wynik obliczeń*. Komisja tutaj między oportunizmem a moralnością wybrała widocznie pośrednią drogę — to bywa w podobnych wypadkach — *pozwalać sobie na zasady*, a w praktyce nie zadowolona nikomu. Słusznym się nam wydał wniosek radnego M. Chwiczkiego, który twierdził, że *cały akt wyborczy powinien być unieważniony. Szkoda! Zyskał ledwie 16 głosów i — upadł. Byłby to godny przykład, jak należy karać korupcję, która chętniej woiska się w nasze stosunki autonomiczne*. Ostatecznie Rada miejska przyjęła wniosek komisji sędzią i weryfikacyjnej a mają one dla wyniku głosowania ten skutek, że jeden z wybranych pierwotnie członków — niejaki Russmann, podobno *sui generis* ciekawy osobnik, kiedy obliczono głosy sfalszowane, pozostał w mniejszości. *Jest to sromotne i rzucenie ale i paru innym radnym nie wiele tego brakło...* Od brudów już trudno wybrać jasniejszy temat.“

## Tow. bratniej pomocy słuchaczy w szkole roln. w Dublanach.

Wydział tego towarzystwa wydał własne sprawozdanie z czynności swej za czas od 1. maja br. Wyjmujemy zeń ważniejsze szczegóły.

Dwudziesty ósmy rok upływa od czasu założenia Towarzystwa bratniej pomocy w Dublanach. Przez ten przeciąg czasu Towarzystwo to z każdym skutkiem spełniając swoje zadanie, było w każdym razie ogniskiem życia koleżeńkiego jak

Edward Jelinek.

## W pałacyku a w dworku.

Ze zbioru „Szkice litewskie“ tłum. Wojciech Szukiewicz.

(Ciąg dalszy.)

Wszakże nie chciał od nas pan Henryk niczego, chciał nas tylko ugościć, uczestnować, może ostatkiem! Odziedziczył tę własność po czasach miłości i dobroci, o których wkrótce będzie opowiadać jak o mycie — kronika. A może powie który z kronikarzy, iż to były próżne zachcianki, szkodliwe cienie przepychu... lecz na Boga, nie bluźnijcie objawom wypływającym ze złotych serc, kierujących się zasadą: „Sprawić sobie radosną chwilę — lecz wspólnie z innymi!“

Tymczasem oddalił się pan Henryk powtórnie. Miał już widocznie dosyć tego gwaru. W domu bywał zapewne o tej porze pogrążony w posilający sen. Kiedyśmy go po dobrej chwili w sąsiednim pokoju wyszukali, znaleźliśmy go istotnie drzemającego. Biedaczysko! Siwą głowę opuścił na poręcz sofki, a rękę miał rozwartą, jakby właśnie witał przychodzących gości. Twarz jego uśmiechała się dobroliwie i szczęśliwie.

Nie chcąc staruszka budzić ze snu, powychodziliśmy zwolna do tylnych pokoiów, gdzieśmy się mimowoli zadumali nad tem, co się przed naszym wzrokiem przesunęło. Tak to było dojmujące patrzeć na walego starca, marzącego słodko o gościach.

Tylko czcigodna gospodyni i dwie panny pozostały jeszcze przez chwilę u pana Henryka. Wyszukały starannie najlepszą poduszkę i podłożyły mu ją uważnie pod siwą głowę. Potem podniosły mu nogi i nakryły...

Dobra kobieta, dobre dziewczęta!

Pan Henryk spał — jak długo, sam nie wiem. Od tej chwili prowadziliśmy w sąsiednich pokojach rozmowę przytłumionym głosem głównie dla tego, żeby staruszek się nie przebudził. Zwłaszcza młodzież chętnie i wesoło szeptała, o czem, cóż komu do tego?

Mówiło się jeszcze dużo o panu Henryku i jego dobroci. Zauważyłem, że starsi panowie omawiali coś względem swego jutrzejszego gospodarza, lecz widocznie chcieli to przedemną zataić. Nie podsluchiwałem, wszak dowiem się o tem, jeżeli będzie trzeba.

Po herbacie rozeszliśmy się cicho do przygotowanych sypialni.

Co do mnie, długo nie mogłem zasnąć, pisałem sobie uwagi o polskiej gościnności, naszkicowałem wszystkie myśli a w końcu zastanawiałem się nad tem, jak to będzie jutro pod słomianą strzechą pana Henryka. Cieszyłem się także na myśl o rozdawaniu kapeluszy, co obiecywało nie małą wesołość. Jedno mnie tylko trapiło: majątkowe stosunki zubożalego szlachcica, a.. sam jeszcze masz być gościem tam, gdzie jest brak? To nie wesoły zresztą humor nieco kwasilo!

Pocieszała mnie tylko okoliczność, że zaproszenie musiał przyjąć obok mnie jeszcze cały szereg ludzi innych. Jeden więcej albo mniej, to nie ma znaczenia. Wreszcie i ja zasnąłem snem sprawiedliwych. Kiedyśmy się stawił następnego dnia do śniadania, rozprawiano żywo o podróży do pana Henryka, któremu odmłodzona krew po wszystkich żyłach krążyła. Aczkolwiek przebywał jeszcze na cudzych śmieciach zachowywał się już jak gospodarz. Pelen animuszu i uprzejmości chodził od jednego do drugiego, co chwila wybiegał na podwórce przekonać się, czy wystarczą dla wszystkich przygotowane już podwozy, w duchu sobie nas liczył i zacierał radośnie ręce. Wszystko szło mu po myśli.

Czem bardziej zbliżała się chwila odjazdu tem więcej było krętaniny i biegania. Zwłaszcza damska toaleta wskutek braku kapeluszy sprawiała sporo wesołości i dała mi zgola niespodziewaną sposobność uczynienia znowu jednego kroku naprzód w zakresie słowiańskiej etnografji. Damski nie mając czem przykryć swych głów, obwiązywały je chustkami jedwabnymi, białymi, czerwonymi, niebieskimi, pstrokatymi. Najgłośniejszym przy tem rzeczą bywa wielce zajmujące zawiązywanie. Nie domyślacie się nawet, jak nasze słowiańskie dziewczyny umieją zawiązywać chustki; inaczej u nas, inaczej na Ukrainie, inaczej na Litwie, wszędzie inaczej a jednak ładnie i do wcięcia; chwałą chinki, że potrafią sobie gustownie zdobić i czesać włosy, ale czemże to jest wobec gustu, jakim nasze słowiańskie wieśniaczki umieją sobie zawiązywać chustki! Zrobi tak a tak i już siedzi na głowie czepek tak gustowny, że każda paryska modniarka mogła iść do niej na naukę. Niktby nie powiedział nawet, jak tak Litwinie w chusteczce do twarzy, zwłaszcza młodziej, która umie filuternie ułożyć końce (wiecieś tak a tak). Do tego zasadzi się jeszcze tu i ówdzie jakiś kwiatek i najpiękniejsza pod słońcem głowa już gotowa.

Wybaczcie łaskawie, żem znowu zboczył, lecz etnografja ma także swoje prawo a prąd jej prowadzi mnie zawsze.

Nareszcie zaczęliśmy wsiadać do powozów. Sam pan Henryk, dźwierzając w ręku berło dowódcy, urządził naszą wyprawę. Nie martwiłem się wcale, że padł na mnie los przyłączenia się do pałacyku. Wszakże pan Henryk z młodych lat dobrze rozumiał, że do pięciu kobiet należy jeszcze przyłączyć szóstego, siódmego i ósmego mężczyznę. Rozumie się, że w drodze czyniłem na panie Bronisławie pilne etnograficzne studia, które prowadziły mi się tem lepiej, im więcej ochoty okazywał.



nie trzeba rozwinąć a raczej uzupełnić w tym kierunku, aby w podobny sposób, jak dotąd synom, także i córkom nauczycielskim dopomagano. Kto wie, czy to nawet nie potrzebniejsze, zważywszy, że chłopiec bądź co bądź jakoś łatwiej da sobie radę w życiu. Nie potrzeba zdaje się dowodzić, jaki los kobiety, jeżeli jej nie trafi rzekome szczęście wyjścia za mąż. „Biada każdemu człowiekowi samemu, lecz stokroć samotnej kobiecie“ powiada poeta w znanej balladzie, naturalnie wtedy, jeśli jej nie uposażymy w przemyśle i nie damy jakich takich środków do zdobycia niezależności. Nie od rzeczy więc może byłoby, abyśmy naszym córkom starali się umniejszyć goryczy życia, ułatwiając im za pomocą stypendjów takich, jakie synowie nasi na umieszczenie w bursach otrzymują, nabycie takiego wykształcenia, któreby im zapewniło choć jaką taką niezależność materialną. Wstręt i oburzenie przejmuje nas, patrząc na gonitwę i zabiegi w celu zdobycia męża, a rozczarowania i życie w ten sposób dobranych par smutkiem nas przepełnia. Starajmyż się tedy ile sił naszym córkom oszczędzić tej upokarzającej ewentualności. Nie potemu czas i miejsce, aby wyczerpywać należyte wszystkie motywy za projektem, dosyć, że dla rodziców czy córki czy synowie jednakowo drodzy, a nawet dola upośledzonych dziewcząt więcej jeszcze im na sercu ciąży.

Niechby więc na początek czwarta choć część udzielanych stypendjów dostawała się dziewczętom, a tem uczynilibyśmy zadosyć nie tylko sprawiedliwości i sercu, ale zyskalibyśmy towarzystwu znacznie większą liczbę członków.

Pomimo, że na każdym Zjeździe pedagogicznym ponawia się wniosek o wyjednanie dla nauczycieli prawa jeżdżenia kolejami za połowę ceny, dotąd sprawa ta nie została pomyślnie załatwiona. Nie idzie nauczycielom ludowym tyle o sam efekt materialny, jak raczej o to, że mając choć niektóre przywileje państwowych urzędników uzyskaliby się dla stanowiska nauczyciela ludowego większe poważanie. Rozszerzenie praw pewnego stanu przyczynia się do łatwiejszego wykonywania obowiązków zawodowych, a gdzie o takie rzeczy chodzi, nie powinniśmy być obojętnymi. Uprasza przeto nauczyciele, aby Zjazd tegoroczny a ewentualnie główny zarząd raczył się zająć tą sprawą z całą energią, a przecież może uda się raz sprawę tę korzystnie załatwić zwłaszcza, że na czele kolei państwowych stoi obecnie mąż, krajowi i nauczycielstwu przychylny i że najwyższy trybunał onego czasu w zasadzie przyznał nauczycielom charakter urzędników państwowych.

Towarz. uczestników powstania odbyło w Krakowie walne zgromadzenie w niedzielę. Pomiedzy innymi przybył na nie ze Lwowa poseł Tad. Romanowicz. Popołudniu odbyła się wycieczka do Rakowa pod Krakowem.

Namiestnik Badeni jak wiadomo przejeżdżał przez Stanisławów 23. bm. z Brzeżan, z wizytacją tamtejszego starostwa, do Radowic. Na dworcu oczekiwali go starosta Chądzyński, st. radca skarbowy Majewski i inspektor kolei Heinrich. Koło Matyjowic za Zabłotowem, jak donosi *Kurjer Stanisławowski*, nieznanymi sprawcy wyłukli szyby w wozie salonowym i pocztowym, z powodu czego wdrożono śledztwo.

W szkole politechnicznej lwowskiej zawakowała posada asystenta katedry chemii ogólnej z placą roczną 600 złr. od 1. października 1892 do 30. września 1894. Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy wykarzą się świadectwem drugiego egzaminu rządowego. Podania wystosowane do kolegium profesorów przyjmuje rektorat do 14. lipca.

O Hendigerym telegrafują z Krakowa do *Neue fr. Presse*, że sąd tamtejszy odmówił żądaniu władz rosyjskich co do wydania im tego szpiega, lecz postanowił przeprowadzić z nim proces w Krakowie, gdzie będzie oskarżony o oszustwo i zaburzenie porządku publicznego. Fotografie tego lotra-denucjanta wystawione są na wystawie fotograficznej p. Köhlera przy ulicy Krętej.

Przegląd pułków piechoty, załogujących w Przemysłu i okolicznych warowniach, odbył marszałek polowy bar. König, jeneralny inspektor piechoty 24. bm.

Z Koła pań na Bukowinie. *Gas. Polska* pisze: Na posiedzeniu zarządu, odbytem w czern. czytelni polskiej 23. bm., sekretarz Kołakowski odczytał projekt memoriału, który uchwalono przesłać do zarządu głównego towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie. Treść memoriału stanowią stosunki szkolnictwa ludowego na Bukowinie odnośnie do praw żywołu polskiego. Celem tego komunikatu jest w pierwszej mierze zaznajomienie najwyższej władzy wykonawczej to-

warzystwa ze stosunkami szkolnymi Bukowiny, a następnie uzyskanie stosownego poparcia ze strony tejże władzy w dochodzeniu krzywd, jakie tutaj dzieją się naszemu żywołowi na polu szkolnictwa. Memoriał przyjęto w całości i postanowiono jak najrychlej przesłać go do Krakowa. Na temże posiedzeniu wyasygnowano kilkadziesiąt złr. tytułem remuneracji za nadobowiązkową naukę języka polskiego w paru szkołach ludowych na prowincji.

Popis z gimnastyki uczniów gimnazjalnych w Nowym Sączu odbył się publicznie na przystrojenym boisku „Sokoła“ 25. bm. popołudniu przy niezmiernym udziale publiczności, między którą widziano mnóstwo dam, cały korpus oficerów, reprezentantów wszystkich władz miejscowych i całą inteligencję miejscową. Porządek utrzymywało dwudziestu umiuniorowanych „Sokolów“, a popis rozpoczął się z uderzeniem oznaczonej godziny, przy marszu muzyki strażackiej wejściem na boisko uszykowanej młodzieży, przeznaczonej do ćwiczeń wolnych. Rozpoczęły wolne ćwiczenia jubileuszowe lwowskie, a wykonane w takt muzyki z wielką precyzją, wywołały powszechny entuzjazm. Nastąpiły ćwiczenia na spinalni, skoki wzwyż wolne do dwóch metrów wysokości, zeskok z pomostu zwykły; z obrotem i z kołowrotem, ćwiczenia na drążku, na kółkach, na poręczkach, woltży, kołowroty i skoki na koniu wstecz i wzdłuż, piramidy, zabawy, a w końcu popis z szermierki na pałasze. Wielce urozmaicona całość zajęła blisko dwie godziny, przez które pogoda wytrwała, a publiczność była zachwycona ładem, karnością i dokładnością w wykonaniu poszczególnych obrotów i ćwiczeń. To też żywe oklaski rozlegały się co chwila w powietrzu, a obecni winaowali świetnego sukcesu „Sokolowi“. W końcu prezes i naczelnik podziękowali w serdecznych wyrazach zgromadzonej na sali młodzieży, a młodzież dziękując im wzajemnie za poniesione trudy, obniosła ich po sali.

Kółko miejscowe Towarz. szkoły ludowej w Dolinie. Uproszni przez główny zarząd tego Towarzystwa pp. Marja Wierzbicka i dr. Józef Dobrowolski zdołali w krótkim stosunkowo czasie przy gorliwym udziale pp. Seweryna Iwanickiego, Antoniego Kogora i Maurycego Reicha zjednać Towarzystwu 62 członków z łączną wkładką roczną 83 zł., a dnia 22. bm. utworzono Kółko miejscowe tego Towarzystwa w Dolinie. Zgromadzenie, któremu przewodniczył kanonik Antoni Górski, miejscowy proboszcz, wybrało do zarządu przewodniczącym dr. Józefa Dobrowolskiego, jego zastępczynią Marję Gumińską, sekretarką Wincentę Berwidównę, zastępcą jej Maurycego Reicha, zaś skarbniczką Marję Wierzbicką a jej zastępcą p. Seweryna Iwanickiego. Wybrany zarząd jał się niezwłocznie pracy i uchwalił (jak już doniósł korespondent z Doliny) urządzić 2. lipca br. na korzyść Towarzystwa wieczorek muzyczny-deklamacyjny, którego program wypełnią w całości członkowie młodego Kółka. Oby ten zapal nie wygasł nigdy a praca stateczna i wytrwała przyniosła pożądane owoce.

Nowi kandydaci do ziemi wielkopolskiej. Dzięki ułatwieniom, z jakimi magnateria polska odstępowała kolonizacji niemieckiej swoje majątki odwieczne, rośnie apetyt Niemców.

Rząd badeński wysłał do Księstwa i Prus zachodnich osobną komisją, któraby się przekonała naocznie o stanie wsi, przez komisją kolonizacyjną zakupionych i pragnących się do nich przenieść Badańczyków informowała. Według *Bad. Korr.*, w skład komisji tej wchodzi: radca ministerjalny Buchenberger, wyższy radca rejencyjny Lydtin, poseł do sejmku Franck z Buckenberg, inspektor gospodarczy Junghanns z Aspichhof.

Wychodźcy. Z Torunia piszą: Żydzi wyjeżdżają znowu tłumnie na Toruń do miast portowych i Ameryki. Świeżo przejeżdżała gromada może 100 osób, prawie same kobiety. Przewodził im młody jeszcze chłopak, ale sprężysty, którego słuchali bezwarunkowo.

Edward Herbst, wybitny austriacki mąż stanu, o którego śmierci wczoraj donieśliśmy, urodził się w Wiedniu d. 9. grudnia 1820 r. W Wiedniu też ukończył uniwersytet i osiągnął w roku 1843 stopień doktora praw. Praktykant przy nadwornej prokuraturze skarbowej, wykładał równocześnie prawo karne jako suplent na wszechnicy wiedeńskiej. W r. 1847 mianowano go zwyczajnym profesorem prawa karnego i filozofji prawa na uniwersytecie lwowskim, gdzie uczył przez lat 11. Tutaj też rozpoczął zawód dziennikarski, pracując przez parę lat jako redaktor urzędowej *Lemberger Zeitung*. W r. 1858 powołano go do Pragi na katedrę prawa karnego, ze względu na zasługi, jakie sobie zdobył w tej gałęzi nauki przez opublikowanie swego „komentarza do austr. prawa karnego“. W r. 1861 wystąpił na arenę polityczną, wybrany do sejmku czeskiego z kurji gmin wiejskich okr. Schluckenau.

Sejm wydelegował go do Rady państwa i odtąd on jej stałym członkiem, chociaż w swym pierwotnym okręgu upadł w r. 1885; w ostatnich latach dzieła mandatu z Wiednia. W roku 1867 został on ministrem sprawiedliwości w t. zw. „Bürgerministerium“. Na stanowisku pozostawał przez półtrzecia roku, aż do padku gabinetu Hasnera. Za rządów Potockiego Hohenwartha był przywódcą opozycji, zaś za rządów Auersperga — głową stronnictwa rządowego. W liczbie jego prac parlamentarnych wymienić należy, że był referentem przywileju banku państwowego jakoteż referentem projektu ugody austro-węgierskiej. Usilnie pierał zaprowadzenie wyborów bezpośrednich i upaństwowienie kolei, i był autorem obecnej ustawy karnej, jednakowoż z wyjątkiem postępowania objętych nią, które było konceptem Lienbachera.

Zmarli. W Bochni Anna Schrottman, obywatelka, wdowa po urzędniku.

W Czerniowcach Józef Szęgierski, poważył mieszczanin, obywatel cukiernik.

W Paryżu umarł d. 24. bm. sławny matematyk Piotr Ossjan Bonnet, prof. astronomji, członek Akademii nauk i oficer legji honorowej, liczący lat 73.

W Radłowie Lud. Wadowski w 84, a w Tarnobrodzie Stan. Maleta, obywatel miasta, przeżywszy także lat 84.

Dr. Leon Meisels, kandydat adwokacki ze Stanisławowa, przeżywszy lat 27, zmarł w Gleichenbergu.

Z Zaleszczyk otrzymaliśmy pismo następującej treści: Przesiedlonemu do Kołomyi dr. Bolesławowi Jaworskiemu naczelniemu ochotn. straży ogniowej w Zaleszczykach składa imieniem strażaków najserdeczniejsze podziękowanie, za prawdziwy szlachetny czyn obywatelski, bo nie tylko że od czasu założenia straży był punktualnym członkiem wspierającym, ale i nadto jako lekarz korpusu strażackiego, leczył bezpłatnie niezamożnych i nie z powodu służby strażackiej chorobą nawiedzonych strażaków. Przeto jako niezamożna i li od szlachetnych serc ludzi dobrej woli zależna i swe istnienie zawdzięczająca instytucja, nieczem innem, jak tylko sedecznym wyrazem wdzięczności temu wielce szanowanemu, nowo mianowanemu honorowemu obywatelowi miasta Zaleszczyk, odplacić się może. (Podpisy.)

Z Krakowa donoszą, iż wycieczka do salin wielkich, którą obywatelski komitet opiekuńczy budowy domu akademickiego urządził 3. lipca, wypadnie bardzo pięknie. Dotychczas rozsprzedano już bardzo wiele biletów, a zamówienia z prowincji nadechodzą codziennie. Komitet dołożył starań aby słynne w całym świecie kopalnie rzesiście oświetlić, a pobyt publiczności w salinach urozmaicić widokiem ogni sztucznych i wprawiającą w podziw jazdą piekielną. Na stacjach przygrywać będzie zamówiona muzyka górnicza, a chórek akademicki odspiewa kilka przepysznych utworów. Wycieczka ta będzie dla gości przejeżdżających do miejsc kąpielowych miłą rozrywką, tem bardziej, że dochód z niej przeznaczony jest na tak piękny cel, jakim jest budowa schroniska dla ubogiej młodzieży akademickiej.

W Iwoniecu bawilo po dzień 20. bm. 200 rodzin a 465 osób.

Dygnitarze pocztowi z Prus i Wiednia, zabawiwszy dwa dni w Zakopanem a jeden w Szczawnicy, powrócili wieczorem w niedzielę do Krakowa, z kąd zaraz ruszyli z powrotem do domów. Radca dworu Serferowicz pozostał w Krakowie.

Z Królestwa. Sprzedaż majątku Pieskowa Skala Lenderowi, pomimo spisanej punktacji nie doszła do skutku. — W lesie, należącym do Jeziorowic w okolicach Żarnowca, na kasjera lasu napadło kilku złoczyńców. Gdy napastnicy zaczęli wybijać drzwi, Nuchim Traub, kasjer, dobywszy rewolweru, oczekiwał sposobnej chwili do obrony. Wreszcie rozbójnicy wtargnęli do jego mieszkania, a wtedy Traub ugodził pierwszego wystrzałem z rewolweru. Złoczyńca padł, a inni uciekli. Po obejrzeniu rannego przekonano się, że kula przeszła niżej brzucha. Rannego odesłano pod strażą do Olkusza. Policja jest na śladzie współników. Ranny złoczyńca, jak twierdzą, ma być bratem znanego zbrojcy Malarskiego.

Miasto Włoszczowę w gub. kieleckiej nawiedził w tych dniach wielki pożar. Pastwą płomieni padło około 80 budynków, a mianowicie 40 domów mieszkalnych, a oprócz tego wiele sprzętów domowych, narzędzi, zboża i towarów wszelkiego rodzaju w sklepach.

Cholera perska zbliżyła się już do wybrzeży morza Kaspijskiego, a w Astrachanie poczyniono przygotowania na jej powstrzymanie. Emir bucharski zaniechał nawet z tego powodu podróży do Petersburga, aby nie zawlec choroby na dwór carski. Tak dalece sięga tam przezorność, że takiemu gościowi odradzono wizyty.

**Także statystyka.** Ze stu ludzi, bawiących na przedstawieniach teatralnych, 17 lysych, 12 nosi szkła, 16 przesuwa często rękami po nosach, 16 kładzie palce do nosa, 32 miewa nerwicy. Oto statystyka, wyprowadzona przez jakiegoś rpliwego obserwatora, który jednak nie ogłosił swego imienia, bojąc się widocznie procesu ze strony dyrektorów teatrów, których przedstawieniom ta ciepłaś daje świadectwo, iż nie są zbyt zajmujące.

**Kasa oszczędności** w Stanisławowie udzieliła między innymi także subwencję tamtejszemu towarz. „Sokol” na budowę własnego gmachu 500 złr.

**Na rk. probostwo w Stanisławowie** podali ks. J. Kerschka z Podhajec, A. Encinger z Narola, Dregiewicz z Obertyna i J. Stopczyński ze Lwowa.

**P. Romanowicz**, członek Wydziału krajowego, przedłożył 18. bm. szkołę dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie.

**Licytacja.** D. 14. lipca o godz. 11. przedpoł. odbędzie się w dyrekcji urzędów pomocniczych namienia licytacja na sprzedaż wyszkartowanych aktów tej dyrekcji budowniczej od r. 1793 do 1865 itp. Wadum 100 złr.

**Administratorem** gr. kat. parafii św. Piotra i Pawła we Lwowie mianowany został ks. Jan Barowicz.

**Prow. kancelistami policji** zamianowani zostali: Henr. Engelman w Szeszówce i Józef Suchon Krakowie, oficjała zaś krak. dyrekcji policji Karola Wyrlika z Krakowa przeniesiono do Nadbrzezia.

**Komitet korpusów wakacyjnych** zawiadamia, że przy zamknięciu rachunków za rok 1891 okazał się przychód 3139 złr. 89 ct., rozchód 2939 złr. 89 ct.; zostało zatem na rok 1892 200 złr. Wpisy uczniów do korpusów wakacyjnych odbywają się we wszystkich dyrekcjach szkół ludowych miejskich, tudzież w kancelarji okręgowej Rady szkolnej (Ratusz II. piętro) do 1. lipca br.

**Radca Michalczewski** bawił niedawno także w Strju na lustracji magistratu i odkrył szereg nieprawidłowości w gospodarce majątkiem gminnym. Sprawa znajduje się teraz w stadium wyjaśnień i tłumaczeń.

**P. Teofil Szumski**, współpracownik *Gazety Lwowskiej*, aresztowany w znanej sprawie Józefa Hendigery'ego i trzymany w aresztach krakowskiego sądu, został z uchwały sądu wypuszczony na wolną stopę.

**Mieszkańcy wil** na Kastelówce udali się z prośbą do dyrekcji policji o wysyłanie nocną porą patroli policyjnej w te strony. Mnożstwo wielkie włóczęgów, policyjnych indywiduów, kręci się po całych nocach tamtędy, niepokojąc mieszkańców, którzy zamiast świeżego powietrza muszą drzeć o całosć swego mienia i osoby.

**Kronika policyjna.** W chwili, gdy p. Jan M. wechodził do bramy domu ul. Skarbkowska l. 33, wyciągnął mu niewiadomego nazwiska żołnierz zegarek złoty wartości 55 złr.

Z budowy willi na Kastelówce skradł ubiegłej nocy niewiadomy sprawca kilka drzewiczek żelaznych od pieca i rozmaite narzędzia murarskie. Szkoda, którą poniósł budowniczy Lewiński, wynosi około 30 złr.

**Kanibalizm** Ze Sassoza donoszą, że 26. maja br. późnym wieczorem dwóch parobczaków, przytrzymanych w lesie dziewczynę, Irenę Małanczukównę, tak mawszy w lesie dziewczynę, Irenę Małanczukównę, tak ją zmordowało i pokaleczyło, że znaleziona nazajutrz wkrótce wyzionęła ducha. — Aresztowany jest dopiero jeden zbrodniarz nazwiskiem Józef Kamiński.

† **Edmund Zengteller**, jeden z uczestników styczniowego powstania, urodzony w Warszawie w r. 1840, zmarł w głębi Rosji w Samarze. Młodzieńcem białe, zaraz po ukończeniu wyższej szkoły realnej w Kaliszu, poszedł wraz z drugim bratem swoim Lucjanem (obecnie lekarzem w Nowym Sączu) do zawiązanych się szeregów powstańczych i był w oddziale Czachowskiego. Słabe zdrowie, wafa nader organizacja, zmusiła go niebawem do opuszczenia szeregów bratni. Powrócił do domu rodziców, ale skompromitowany w oczach rządu moskiewskiego, zwichnął sobie całą przyszłość. Trzeba było wielu starań, wielu łapówek, zanim dopiero wykreślono go z czarnej księgi i pozwolono zająć w świecie jakieś lepsze stanowisko.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej** (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczbą 8,
- u każdej z pań delegatek,
- w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
- w kancelarji posta Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godz. 4 — 6 popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

**Omnibus**, kursujący między „Marjówką” a Lwowem (plac Halicki), odchodzi codziennie z Marjówki w godzinach 8 rano, 2 po poł., 4 $\frac{1}{4}$  po poł., 8 wieczór, odchodzi zaś ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11 $\frac{3}{4}$  przed poł., 3 $\frac{1}{4}$  po poł., 5 $\frac{1}{4}$  po poł., 9 wieczór.

**Uroczyste zamknięcie roku szkolnego** w miejskiej szkole przemysłowo-handlowej, połączone z rozdaniem nagród i wystawą rysunków zawodowych, odbędzie się w sali ratuszowej 29. bm. o 10. godzinie rano.

## Teatr, literatura i sztuka.

(ms). **Koncert.** Raulek Koczalski przypomniał się wczoraj publiczności lwowskiej. Kto mimo przesłicznej pogody czerwcowej nie podążył wieczorem do sali ratuszowej, niechaj żałuje podwójnie, bo nie złożył obola na cel tak piękny, jakim jest przytulisko dla sierot pod wezwaniem św. Józefa i nie słyszał fenomenalnego Raulka, grającego w całym słowa znaczeniu pięknie, nawet artystycznie. Trzeba koniecznie widzieć niezwykle to dziecko przy fortepianie, trzeba koniecznie częścią słuchać gry jego, częścią patrzeć na fizjognomję tego malca i obserwować minki świadczące o przejęciu się i faktycznym zrozumieniu interpretowanego dzieła, trzeba znać technikę fortepianową i trudności tejże, by należycie ocenić, jaka olbrzymia suma talentu mieści się w tem podraśającym chłopięciu. Raulek gra swoją zdolny jest przekonać nawet tak zagorzalego przeciwnika t. j. „cudownych dzieci”, jakim jest autor tych wierszy.

Słuchając dwóch części wykonanego wczoraj koncertu f-mol Chopina, niktby nie patrząc nie uwierzył, że to gra nieletnie dziecko. Brawurą techniką i siłą uderzenia w podziw wprowadził słuchaczy młodzieńcki koncertant w Webera „Concertstück” i w Rapsodzie Liszta.

Od jesieni roku zeszłego Koczalski zrobił olbrzymie postępy, a zawdzięcza takowe obok talentowi wytrwałej i umiejętnej pracy dyr. Marka, który z całym zapalem podjął się dalszego kształcenia fenomenalnego chłopaka a podnieść należy na chlubę nauczyciela, że z powodzeniem.

Mały Koczalski wybiera się obecnie z koncertami do pierwszych miejsc kąpielowych, w jesieni wraca do Lwowa, pozem wybiera się w podróz po Ameryce, dokąd już kontrakt pod bardzo korzystnymi warunkami podpisał. W jesieni, przed wyjazdem do Ameryki, wystąpi Raulek z koncertem we Lwowie na dochód pomnika Chopina.

**Przyczynę do historii rozwoju gimnastyki w kraju.** Podał Jan Welichowski. Lwów 1892. Jest to mowa wygłoszona na popisie gimnastycznym d. 15. lutego 1862 w gimnastycznym zakładzie dr. Bakody'ego przy ul. Jeziuckiej l. 136 we Lwowie. Ciekawy więc zabytek z czasów, gdy idea „Sokolska” nurtowała dopiero poczyniała w społeczeństwie naszym.

**Naukowe prace polskie.** W wydawaniem przez Towarzystwo historyczne przy uniwersytecie petersburskim czasopiśmie pt. „Istoriczeskoje Obozrenje”, pod redakcją prof. Kariejewa, spotykamy, między innymi, referat p. St. Ptaszyckiego o najnowszych pracach polskich, dotyczących „Historji polskiej”, w końcu XVIII. wieku, a przeważnie konstytucji 3. maja. W drugiej części „Istor. Obozr.” znajdują się protokoły posiedzeń Towarzystwa i referaty z odczytanych prac, oraz spis członków (263 osoby), w których liczbie spotykamy prof. Kętrzyńskiego ze Lwowa, prof. Prochaskę i A. Brücknera.

**Ponieważ napiętnowani sfalszowaniem wyborów lwowskich** radni nie chcieli złożyć mandatów, przeto na wczoraj wieczorem odbytem poufaem zgromadzeniu, złożyli mandaty pp.: dr. *Pietak* (referent komisji weryfikacyjnej), hr. *Gostkowski* Roman, dyrektor *Dziedzicki* Lud., ks. *Wasilewski*, *Jonasz* Maurycy, *Rutkowski* Jan, *Klimowicz* Jan, *Kędziński* Zym., radca *Duniewicz*, dr. *Stroynowski*, radca *Lewicki*, dr. *Duleba*, *Janowski* Józef, *Blumenfeld* Henryk, *Markiewicz* kupiec, dr. *Stebelski*, dyrektor *Szpetmański*, prof. *Soleski*, *Syroczyński*, *Thom*, *Zima* i kilku innych. Dalsze rezygnacje nastapia, aby okazać, że reprezentanci stolicy *potępiają fałszerstwa woli wyborców*. Wskutek tego nowa Rada nie może się ukonstytuować i muszą być rozpisane nowe wybory. (Patrz dzisiejszy artykuł wstępny.)

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Krynica** 27. czerwca. Arcyks. Leopold Salwator w towarzystwie swego adjutanta i dyrektora domen Glanza, przybył tutaj.

**Wiedeń** 27. czerwca. Tutejsze pisma donoszą,

że cesarz wobec deputowanych wyraził zdanie, że jest zwolennikiem przedłożenia regulacji waluty.

W komisji walutowej, po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia, przewodniczący Jaworski poświęcił gorące słowa wspomnienia Herbstowi.

**Berno morawskie** 27. czerwca. Policja usunęła wczoraj jawnie czeskie dekoracje z tutejszego domu czeskiego, dokonane z okazji przybycia cesarza.

**Praga** 27. czerwca. Na zgromadzeniu wyborców w Taborze uchwalili wyborcy rezolucję, potępiającą chwiejne wystąpienie Młodoczechów co do prawno-politycznego stanowiska.

**London** 27. czerwca. Podczas zgromadzenia wyborczego w Chester, Gladstone, który umyślnie tam przybył, aby wygłosić mowę, ugodzony został kamieniem, na niego rzuconym w oko. Jest tylko lekko saleczony.

**Bukareszt** 27. czerwca. Wczoraj kosztem państwa odbył się pogrzeb Bratiana, na którym znajdowali się przedstawiciele króla i rządu. — Wczoraj wieczór studenci pod przewodnictwem rektora akademji odbyli zebranie, na którym omawiano sprawę pobytu Rumunów węgierskich w Wiedniu. Następnie udali się studenci przed posąg Michała Walecznego, gdzie przemawiali romaiaci mowcy i gdzie złożono standar rumuński. Zresztą panował spokój zupełny i dalszych zamieszek nie było.

**Wiedeń** 28. czerwca. Komisja walutowa załatwiła się wczoraj z ustawą monetarną, oraz ustawą, dotyczącą konwencji monetarnej z Węgrami. Przy ustawie tej wystąpił Steinwender przeciwko temu, aby stosunek kwotalny przy wymianie z dotychczasową monetą miał się jak 70 do 30. Steinwender oświadczył również, że za stosunkiem tym głosować będzie tylko wtenczas, jeżeli Węgrzy upaństwowią kolej południową, zmienią podatek od nafty, zgodzą się na tańsze ceny soli i uregulowanie domokrajstwa. W imiennem głosowaniu przyjęto atoli stosunek kwotalny bez zmiany 17 głosami przeciw 13, tak samo i wniosek Plenera co do wykupu banknotów jednoguldenowych.

W katolickim „stowarzyszeniu szkolnem” na Hernalts oświadczył wczoraj ks. Liechtenstein, że trzeba znowu rozpocząć agitację za szkołą konkordatową.

**Targ na bydło.** Spęd 3273, wśród tych z Galicji 982. Z powodu spędu zmniejszonego o 1500 sztuk, ceny urosły o 3 zł. na cetnarze metrycznym. Za galicyjskie płacono 53 do 61.

**Gielda zbożowa:** Pszenica ozima 8-29, żyto ozime 7-57.

**Gielda:** Kredyty 315-12, renta majowa 95 25, węg. renta złota 110 55.

**Wiedeń** 28. czerwca. *Wiener-Ztg.* ogłasza sankcjonowaną ustawę o inspektorach dla szkół galicyjskich.

Spensjonowany radca wyższego sądu krajowego M. Czajkowski otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. Julian Butkowski mianowany zarządcą wyższego urzędu cłowego przy głównym urzędzie cłowym we Lwowie. Nauczyciel gimnazjalny, Tad. Kilarski, mianowany powiat. inspektorem szkół dla powiatów stanisławowskiego i tłumackiego.

**Praga** 28. czerwca. Ministerstwo wojny oświadczyło, że nie pozwoli na umieszczenie czeskiego napisu na zbudowanych przez gminę koszarach dla landwerzystów, raczej koszar tych nie obejmie w posiadanie. Gmina postanowiła atoli trwać przy swem wymaganju. Uchwaliła ona również podziękować gminom Nancy, Luneville'u, Krakowa i Lwowa za przyjęcie Sokolów.

Caprivi przybędzie w lipcu dla wytchnienia do gór Kerkonoszych (Riesengebirge).

**Berlin** 28. czerwca. Pisma nie poprzestają napadać Bismarka za jego wystąpienie w Wiedniu. Niektóre grożą nawet, że rząd odpowiednich chwyci się przeciw Bismarkowi środków. *National Ztg.* twierdzi, że Bismark obniża znaczenie Niemiec na zewnątrz i sprowadza niepokój wewnątrz kraju.

*Norddeutsche Ztg.* nazywa wywody Bismarka kłamliwą denuncjacją.

**London** 28. czerwca. W Tyflisie wybuchła cholera.

**Bruksela** 28. czerwca. W niedzielę z północa przyszło do bójk pomiędzy policją a wracającymi z wycieczki socjalistami. Kilku policjantom, którzy napadli na tłum obnażonymi palasami, odebrano broń i poraniono ich. Trzeba było przywołać wojsko, które rozprószyło socjalistów.

### Humorystyka.

**Wymiana.** A. jest rzeźnikiem. Pewnego dnia przybywa urzędowany do adwokata, mieszkającego w tym samym domu.

— Szanowny panie — powiada z chytrą miną — zechej mnie objaśnić, czy właściciel odpowiedzialny jest za szkody przez psa jego zrządzone?

— Naturalnie, nie ulega to najmniejszej wątpliwości.

— A zatem, panie łaskawy, piesek pański ściągnął u mnie ćwiartkę mięsa — wynosi to dziesięć franków.

— Dziwny to zbieg okoliczności — odpowiada adwokat z uśmiechem. — Jestto właśnie taksa za poradę, jaką panu udzieliłem. Jesteśmy skwitowani.

### Pewny swego.

— Statystyka wykazuje, iż blondynki są daleko dokuczliwsze, niż brunetki.

— Tam do diabła! Czyżby się moja żona farbowała?

**Aforyzmy Hasnera.** Brat zmarłego austriackiego uczonego i meża stanu, byłego ministra Leopolda Hasnera wydał świeżo kilka prac jego pośmiertnych. W zbioru tym spotykamy garść aforyzmów, z pomiędzy których kilka godniejszych uwagi powtarzamy:

Zdarza się, iż genjuszów mianujemy głupcami, częściej wszelako głupców genjuszami tytułujemy.

Gdybyśmy byli tak odważnymi, jak żądamy, aby odważnymi byli inni, jakże odważnymi byłibyśmy wszyscy!...

Genjusz sam w sobie nigdy nie bywa „narodowym”. „Niemiec tylko mógł napisać „Fausta”. Nie, tylko Goethe mógł go napisać. Do stóp genjusza od czasu do czasu może się coś wprawdzie narodowości przylepić; iskra jednak jego spoczywa sama w sobie, w powszechnem zastosowaniu go.

Nia każdemu wolno nam jest dawać nauki, od każdego jednak u żyć się nam wolno.

Niechże mnie nikt nie zapewnia, iż „dobrym jest człowiekiem”. „uczciwym chłopem”, wierzę bowiem tylko temu, kóry mi żadnych nie daje zapewnien.

Nieszczęście jest mydłem, którem nas Bóg zmywa do czysta. My jednak, jak dzieci, zmywani krzyczymy.

Życie byt często bywa dla nas sfinksem: Początek piękny, zakończenie okropne, wszystko razem zagadka.

Religijność wielu ludzi zasada się na wypełnianiu przykazań kościelnych, wykraczaniu zaś przeciw przykazaniom Bożym.

Nietylko wypowiadanie rzeczy nierozsądnych, ale najrozumnniejszych od niewłaściwego jednak ucha, głupstwem jest; to ostatnie nawet większem, niż pierwsze.

Lepiej z rozsądnym mówić o głupstwach, jak z głupcem o rzeczach rozsądnych.

Nie bądź zbyt uprzejmym, zbyt wielu pozyskasz sobie tem przyjaciół.

Dziwna rzecz! Kobiety rzadko zjawiają się zawześnie, często zapóźno, nigdy w porę.

## NADEŚLANE.

### Podziękowanie.

Przejęty głęboką wdzięcznością nie mogę się powstrzymać od miłego obowiązku złożenia na tej drodze serdecznego podziękowania Wielmożnemu Panu drowi Edwardowi Festenburgowi we Lwowie, za gorliwą ojcowską opiekę,

nierzemowitą troskliwość i delikatność, jaką otaczał mą żonę w czasie długotrwałej choroby, a w końcu za przeprowadzenie jednej z najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych operacji w chorobach kobiecych z bardzo dobrym skutkiem, które wymagało głębokiej wiedzy i gruntownego doświadczenia, tem więcej, że choroba była już długotrwałą spowodowaną ogólnie wycieńczeniem sił żywotnych; obecnie następuje szybki powrót do zdrowia i przybytek sił fizycznych, chorobą chroniczną zrujnowanych.

Toż samo podziękowanie składam Wielmożnemu panu drowi Grzegorzowi Ziembickiemu prymarjuszowi szpitala powszechnego we Lwowie za udział w operacji i pomoc lekarską.

Żeby ludzkość miała wielu takich mężów, to cierpienia jej zmniejszyłyby się niewporównanie, czując zatem dożgonną wdzięczność, składamy jeszcze raz serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać“.

W Połonicznej dnia 25. czerwca 1892

Aleksander Wojakiewicz z żoną.

### Wszech nauk lekarskich

## Dr. Bolesław Jaworski

osiedlił się w Kołomyży

ordynuje od 2 — 4 popołudniu, dla chorych ubogich bezpłatnie od godziny 8 — 9 rano.

Mieszka w Ryнку L. d. 51. I. piętro.

### Wyszły z druku

## najnowsze cenniki

w językach, polskim i ruskim. Na żądanie rozsełam gratis franko. W mieis u odbierać można u Alojzego Hübnera Lwów, Rynek 38.

Przy obecnym nader wysokim kursie

## Rent państwowych

polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

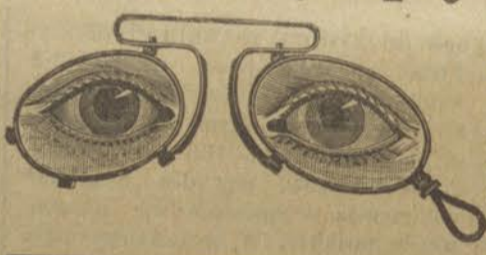
Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najlepsze źródło okularów, ewkie-rów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 27. czerwca 1892.

Hotel ŻORZA. O. Orłowski z Połowiec, L. Cieński z Okna, K. hr. Przędziecki i H. Polko z Krakowa, A. Abrahamowicz z Targowicy, J. hr. Tarnowski z Chorzelowa, F. hr. Fürstenberg i L. hr. Sehenk z Wiednia, E. hr. Baworowski z Kopezyńce, W. Bogdanowicz z Kossowa.

Hotel SZWAJCARSKI. H. Czarnowski z Kijowa, H. Frankl z Pesztu, K. Słotwiński z Hnidawy, W. Zajaczkowski z Brodów, H. Bayer z Wiednia, K. Męciński z Jaworowa, M. J. drzejewski ze Smorza, A. Barany i K. Temple z Suczawy.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, — dziennie godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w ponie... 50 w inne dni 30 cent, w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wo.

**MIEJSCOWA WYSTAWA sztuk pięknych**, plac św. J. d. 10. Piętro w dawnym lokalu otwarte codziennie od 9 — 10 i po poł. Wstęp w dnie poprzednie 3 ct, w dniach święta 15 ct.

**MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKIEGO**, w godzinach 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-iej do 6-jej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkami w dniach świątecznych.

**MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we wtorek i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

**MUZEUW PRZEMYSŁOWY**, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu w gazetach, w dniach świątecznych.

### Lwów, z Izby handlowej

27. czerwca 1892

	blaca	zadania
Bank krajowy 5 pr. w. a. los. w 40 l.	212 50	215 00
Bank krajowy 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	140 50	143 50
Bank krajowy 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	98 25	98 95
Bank krajowy 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	98 50	98 95
Bank krajowy 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	96 80	97 50
Bank krajowy 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	95 10	95 80
Bank krajowy 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	94 40	100 10
Bank krajowy 4 i pół pr. w. a. los. w 50 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawny 6 proc.) 3 pr. w. a.	60 00	62
(dawny 5 proc.) 2 i pół pr. w. a.	58 00	58 00
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los. w 15 lat.	50	
<b>Oblig. za 100 zlr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 00	94 70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	101 20
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.)	104 50	107 30
	97 60	98 30
	91 30	92 00
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
Stanisławowa	29 10	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 22	1 32
„ papierowy	118 80	120 80
100 marek niemieckich	58 30	58 90

### Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 27 czerwca 1892.

	dzisiaj	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	361 00	
Banku anglo-austriackiego	154 00	
Unionbanku	245 25	
kolei Karola Ludwika	214 75	
kolei północnej	291 50	
kolei południowej (Lomb rdy)	99 87	
kolei państwowej	302 25	
kolei Lwowsko-Czernowieckiej	212 00	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	
Losy komunalne wiedeńskie	110 55	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	181 50	
Galiczyjskie oblig. je indemnizacyjne	114 75	
Losy regulacji Gisy	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 00	
Banku węgierskiego 4 pr. w. a.	110 55	
Akcje Bankvereinu	111 75	
Rosyjski rubel papierowy	119 50	
Losy premjowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	—	

### Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Przychodzą do Lwowa:	p. posp.					p. miesz.	Odchodzą ze Lwowa:	p. posp.					p. miesz.
	p.	osob.	p.	osob.	p.			p.	osob.	p.	osob.	p.	
Z Krakowa	601	250	901	646	982		Do Krakowa						
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	526	1101	756	
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721			Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)					756	
Z Podwoleczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do Suczawy	310		1002	1052		
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Husiatyna via Halicz	636		956	322	1056	
Z Kimpolungu	1009		756		706		Do Słobody rungurskiej	636		956	322	1056	
Z Radowic	1009		756		706		Do Nowosielic	636		956	322	1056	
Z Hliboki	1009		756		706		Do Hliboki	636		956	322	1056	
Z Nowosielic	1009		756		706		Do Radowic	636		956	322	1056	
Z Słobody rungurskiej	1009		756		706		Do Kimpolungu	636		956	322	1056	
Z Husiatyna via Halicz	1009		756	142	706		Do Stryja, Chyrowa, N. Sączka i Suchy	636		956	322	1056	
Z N. Sączka, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1009		756	142	706		Do „ i Stanisławowa	636		956	322	1056	
Z Suchy, N. Sączka, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1009		756	142	706		Do „ Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	636		956	322	1056	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	1009		756	142	706		Do Bełzca i Sokala	636		956	322	1056	
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	1009		756	142	706		Do Sokala i Rawy Ruskiej	636		956	322	1056	
Z Sokala i Bełzca	1009		756	142	706								
Z Sokala i Rawy ruskiej	1009		756	142	706	448						951	
						832							736

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wieczór do godz. 6. rano.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka” poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

**50 — 100 zlr.**

zapłać tej osobie, który się łaskawie postarał dla mnie o jaką stałą posadę z płacą miesięczną 30 do 40 zł. Adres: „Pomoc” przyjmuję adm. Kurjera. 528

Uzdolniony pomocnik handlowy, branży papierowej, galanteryjnej i drobiazgowej znający buchalterję pojedynczą i podwójną, pragnie zmienić posadę. Pierwszeństwo zajęciem buchalterycznym! Łaskawe zgłoszenia poście restante Stryj „K. Z. W. 375”. 564

Poszukuje się wspólnika z kwotą zlr. 2 — 3000 do interesu nadzwyczaj korzystnego. Adres, admin. Kurjera W. L. 566

Magistra farmacji poszukuje natychmiast Ign. Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17

**Maluje pokoje**

po miernej cenie  
**KAZIM. JAWORSKI**  
ulica Pańska 1. 14.

**Plaszcze gumowe** męskie, damskie, wojskowe i liberyjne w najnowszych fasonach.

**Kapuzy** gumowa z kołnierzem, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych  
**R. Krimmera**  
we Lwowie, hotel francuski.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje ect. 2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego 1. 12. obok e. k. na miasteczku od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. 536

2 pokoje, przedpokój, kuchnia I. piętro ul. Gołębia 1. 5 502

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. Czarnieckiego 1. 26.

Cetnerówka, zaraz do wynajęcia większe i mniejsze pomieszkania na sezon letni. 435

Ul. Sapiehy 27. B. zaraz: parter trzy pokoje i przynależności, ciepłe i suche za mierną cenę. 489

Pomieszkanie na lato składające się z 2 pokoi i kuchni jest od 1. lipca b. r. w Hufosku wielkim pod Lwowem do wynajęcia. Bliższa wiadomość przy ul. Akademickiej 1. 15. w parterze po lewej ręce. 559

Pokój kawalerski Lyczaków 5. Schody III. piętro. 558

W uroczem położeniu na lato willa z ogrodem cieniastym, lub pojedyncze pomieszkania z werandami zaraz do wynajęcia przy ulicy św. Zofii 1. 25. Wiadomość na miejscu. Tanie 2 pokoje obszerne na 3 miesiące do wynajęcia przy ul. Kościuszki 1. 6. na II. piętrze. Wiadomość u dozorczy domu. 529

Od 15. lipca b. r. do wynajęcia: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II. piętrze plac Bernardyński 1. 17. Bliższa wiadomość w sklepie Spółki stolarzy lwowskich. 547

3 pokoje z przedpokojem (umeblowane) i kuchnią na letnie miesiąc do wynajęcia za 3 zlr. miesięcznie. Sykstuska 42. naprzeciw ogrodu jezuitskiego. 512

Letnie mieszkanie 2 lub 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią o 4 kil. od stacji Kreczowice w pobliżu Rożniatowa w malowniczej górskiej okolicy Las i kapele w miejscu. Bliższa wiadomość w Administracji. 563

Letnie mieszkanie 2 lub 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią o 4 kil. od stacji Kreczowice w pobliżu Rożniatowa w malowniczej górskiej okolicy Las i kapele w miejscu. Bliższa wiadomość w Administracji. 563

Story i żaluzje poleca Sz. P. T. Publiczności po niższych cenach w dobrym gatunku fabryka J. Christofa ul. Jabłonowskich 9. we Lwowie. 672

Lustro w wielkim formacie, w ramie czarnej, pozłacanej, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Scbieskiego 3. 667

**WYROBY SPECYALNE**

**PARFUMERYA**  
**AUX VIOLETTES DE PARME**  
**ED. PINAUD**

Mydło..... Aux Violettes de Parme  
Esencja dla chustek Aux Violettes de Parme  
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme  
Pomad..... Aux Violettes de Parme  
Olejek..... Aux Violettes de Parme  
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme  
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme

37, BouF de Strasbourg, 37

**Biuro bankowe**

przyjmie na praktykę z widokiem trwałego zatrudnienia kandydatów z ukończoną niższą realną lub gimnazjalną, biegłych w słowie i piśmie w obu językach krajowych, z ładnym piśmem. Zgłoszenia z odpisem świadectwa ostatniego w kopertach pod L. 1446. przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń. Lwów. Kopernika 11.

**J. IHNATOWICZ**  
I wów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia paznokci**

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

**Antilentilia.**

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy wąrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja miętowa do płukania ust**

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

**Proszek alkaliczno-roślinny**

do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

**100 zlr. nagrody temu**

kto wyrobi mężczyźnie lat 35, z zawodu rolnikowi, znającemu języki polski, rosyjski i francuski (niemiecki słabo) miejsce bądź we Lwowie i Krakowie przy pracy biurowej, bądź to na wsi jako zarządcy majątku. Płaca żądana minimum 50 zlr. miesięcznie. Za dobre miejsce nagroda większa. Oferty proszę składać T. Z. L. 1432 Centr. Biuro Ogłosz. Lwów Kopernika 11.

**Pierscionki zaręczynowe, obrączki ślubne,**

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych  
**JAN JARZYNA**  
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

**HANDEL**  
**HERBATY**  
**CHINSKO-ROSYJSKIEJ**  
**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Marjacki 10.



poleca zbioru majowego  
1/2 kilogr.  
Congo..... zlr. 1-60  
Souchong czarna..... 2-  
zbiór majowy..... 3-  
Kaysow czarna..... 4-  
Wysiewki herbaciane..... 1-30  
Wysiewki z najlepszych herbat..... 1-60  
Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą.  
Opakowania się nie liczy.

**Na Kastelówce**

nowo wykończone, jednopiętrowe, 3 wille wraz z ogrodami i osztafetowaniem za cenę 13, 17 i 21 tysięcy zaraz do sprzedania.

**W willach na Kastelówce zaraz do wynajęcia:**

Nr. 20. parter z osobnym wejściem 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona.  
I. piętro 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka i weranda oszklona. — 2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia. (Te dwa mieszkania mogą być złączone dla jednej partii)  
II. piętro 2 pokoje z kuchnią lub pokój osobny i pokój z kuchnią.  
Nr. 21. parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarką.  
I. piętro 4 pokoje z kuchnią i spiżarką o dwóch balkonach.  
II. piętro 3 pokoje z kuchnią.  
Nr. 22. sutereny pokój z kuchnią.  
Parter 2 pokoje z kuchnią.  
I. piętro 2 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem.  
Dla każdej partii osobny strych i piwnica, tudzież ogród do użytku. Bliższych wiadomości udzieli biuro budowniczego Jana Lewińskiego plac Kapitulny 1. 7. II. p.

**Pewna pomoc dla cierpiących na hemoroidy.**

**KAPIEL NASIADOWA**

bez bolesnego ciśnienia do dna wanny. Kapiel nasiadowa, też bez wanny nasiadowej. Kapiel nasiadowa w zwykłej miednicy. „Lavoir”. Kapiel nasiadowa z automatyczną cyrkulacją wody. Wszystkie to podaje nowo wynaleziona, we wszystkich państwach patentowana, z francuzku sporządzona przez lekarzy uznana

**poduszka higieniczna do kąpieli**  
(Patent Alter).

Sprzedaz detaliczna we wszystkich składach artykułów chirurg. i higien. Ceny: Ia zlr. 4-50, IIa zlr. 4.  
Odsprzedający otrzymają odpowiedni rabat.  
Główny skład dla Austro Węgier, księstw naddunajskich i Rumunii  
**J. N. SCHMEIDLER**  
c. i k. nadw. fabrykant wyrobów z gumy i celulozy.  
Wiedeń VII., Stifftgasse 19. i L. Rothenburmstr. 1.

**Zniżenie ceny koksu.**

**Koks, koks, koks.**

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy po cenie 90 zlr. za wagon = 10.000 kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Handel założony w roku 1759.  
Zupełnie świeży transport  
**HERBATY CHIŃSKIEJ**  
otrzymał i poleca handel  
**Fryderyka Schubutha**  
we Lwowie  
Rynek 1. 45.  
Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone

tek tej szkoły, zachęcając tak rodziców, jak również i rzemieślników do regularnego posyłania dzieci i terminatorów na naukę.

## Propinacja tarnopolska.

Wskutek artykułu p. n. „Upadek autonomji“, przytaczającego szczegóły z korespondencji *Dila*, otrzymaliśmy pismo następujące: Sprostowanie. Nie jest prawdą jakoby ja był jedynym i samowładnym administratorem propinacji miejskiej w Tarnopolu. Kiedy w roku 1885. wbrew mojej opozycji w Radzie miejskiej postanowiono objąć propinację miejską w własny zarząd, wybrano do zarządu tego komisję, w skład której weszli: burmistrz dr. Koźmiński jako przewodniczący, oraz dr. Max, dr. Schmidt, Puntschert, Reszeta, dr. Sternklar, Mojżesz Regel, Wolf Safir, Abraham Lazarus i Bernhard Schütz jako członkowie.

Komisja ta ze swego łona wybrała dla zakupywania spirytusu komitet ściślejszy, składający się z pp.: Regla, Sapluera i Schütza. Komisja ta, do której ja nie należałem, zorganizowała i przyjęła całą służbę propinacyjną, normując dla takowej płace i zasługi, zachowując zarazem ścisłą od dawien dawna zwyczaj dawania niższej służbie nieznacznej ilości wódki.

Choć rzecz ta wcale mnie nie interesuje, dodaję jednak dla wyjaśnienia, że tak zwani „strażnik“ i „budnik“ pobierają nadzwyczaj nędzną płacę bo tylko 4—5 zł. tygodniowo, że więc dodatek litra wódki tygodniowo dla ludzi ustanowionych dla pilnowania przemytników, pełniących swoją funkcję często z narażeniem własnego zdrowia nie jest wcale niesłusznym.

Z powodu śmierci kilku członków komisji przystąpiono w roku 1888 do ponownego wyboru. Na usilne nalegania wielu członków rady miejskiej przyjąłem wybór do komisji, przyczem dodaję wyraźnie, że wybrany zostałem jednogłośnie mimo mojego poprzedniego oświadczenia, że nadwątlone moje zdrowie nie pozwala mi zajmować się gospodarką propinacyjną.

Zgodziłem się ostatecznie na wybór, ponieważ mi zapewniano, że będę się zajmował tylko zakupywaniem spirytusu dla propinacji.

Do wybranej w roku 1888 komisji należeli tedy, byli burmistrz dr. Koźmiński jako przewodniczący, tudzież pp.: Puntschert, Pohorecki, Czumał, Kuliński, Safir, Schütz, Garfem, Auerbach, Kahane i ja.

Ponieważ Auerbach umarł, Kahane popadł w konkurs, przeto komisja ta składała się z 5 chrze-

ścijan i 4 żydów; więc chrześcijaństwo, a nie żydzi mieli w takowej większość. Mija się przeto z prawdą szanowny korespondent, skoro utrzymuje, że komisja propinacyjna składa się z 18 członków i że w tej liczbie jest tylko 1 chrześcijanin a 17 żydów.

Wszystkie uchwały zapadały większością głosów zwolnianej ad hoc komisji; świadcza o tem protokoły prowadzone w języku polskim. Żadnego głosu decydującego nie miałem, nie piastowałem w komisji tej żadnego wyższego urzędu, zajmowałem się tylko wspólnie z pp.: Salomonem Safirem i Bernhardem Schützem zakupywaniem dla propinacji wódki, co czyniłem wedle najlepszego swego rozumienia zupełnie bezinteresownie i bez żadnego, wynagrodzenia. Wszystkie jednak transakcje były aprobowane przez p. burmistrza, który był także przewodniczącym tego komitetu ściślejszego zajmującego się zakupywaniem spirytusu dla propinacji. Nie zrobiłem z propinacji żadnej instytucji kahalnej, nie przyjmowałem ani odprawiałem żadnych funkcjonariuszów, bo nie miałem do tego najmniejszego prawa, nie rozdawałem żadnych pieniędzy biednym żydom i w ogóle do manipulacji nigdy się nie mieszałem.

Nie mając tedy żadnego wpływu na tok administracji propinacji miejskiej, nie upatrywałem też żadnej kolizji interesów w tem, że będąc dzierżawcą gorzelni i propinacji w Zagrobeli, przyjąłem także jako radny miejski obowiązek współdziałania przy zakupie spirytusu dla propinacji miejskiej i sądzę, że nikt nieuprzedzony z tego powodu zarzutu mi zrobić nie może.

Z powodu słabości prosiłem już wielokrotnie o uwolnienie mnie od obowiązku przemennie przyjątego i polegającego jak wyżej wymieniono jedynie na zakupywaniu spirytusu dla propinacji miejskiej; na prośbę jednak pana burmistrza zatrzymałem ten urząd aż do ukonstytuowania się nowej rady miejskiej.

Jeżeli korespondent nazywa mnie starego obywatela, od lat 30 radnego miasta Tarnopola, asesora, członka Rady powiatowej, cenzora banku austro-węgierskiego „żyd Parnass“, to opuszczenie tytułu „pan“, kładę na karb zasad demokratycznych szanownego korespondenta. Przydomek „żyd“ wedle mnie nie obraża, w wierze tej się urodziłem i w wierze tej umrzeć pragnę.

Mojżesz Parnass.

Jako były burmistrz i przewodniczący komisji dla zarządu tutejszej propinacji miejskiej poświadczam sumiennie, że wszystkie w niniejszym sprostowaniu wymienione okoliczności w zupełności są zgodne z prawdziwym i faktycznym stanem rzeczy.

Dr. Leon Koźmiński.

## KRONIKA.

Rada szkolna okręgowa we Lwowie ogłasza, że 4. i 5. lipca br. będzie otwartą we wszystkich tu-tejszych szkołach żeńskich wystawa robót ręcznych kobiecych, połączona z wystawą robót nauki zręczności szwedzkiej (slöjdu) tych szkół, w których nauka ta się odbywa.

Dostawa cementu dla robót fortyfikacyjnych. Z przyjemnością przychodzi nam skonstatować fakt o uznanii naszego przemysłu krajowego. Jak się dowiadujemy otrzymała fabryka Portland-cementu w Szczakowej od ministerstwa wojny większą dostawę (31.000 mtr. cetn.) Portland-Cementu dla robót fortyfikacyjnych w Galicji.

Oddanie dostawy nastąpiło na mocy sprawozdania dyrektora inżynierji i budownictwa fortyfikacyjnego w Krakowie, gdyż po odbytych przez organa zarządu wojny kilkakrotnych próbach o wytrzymałości szczakowskiego cementu na zgniecenie i na rozerwanie skonstatowano najwyraźniej, że marka szczakowiecka wszelkim wymogom, które jak powszechnie wiadomo przy budowach fortyfikacyjnych nadzwyczaj są surowe — pod każdym względem odpowiada, niemniej przekonano się o tem, że fabryka tak jest urządzona, że każde zamówienie szybko i punktualnie wykonaniem być może.

Dalszy epizod bukowiński. Przed zwyczajnym trybunałem we Wiedniu pod przewodnictwem rady Födransperga odbyła się d. 24. bm. rozprawa stanowiąca dalszy epizod w ciągu historii bukowińskich. Rzecz, o którą chodzi, miała się jak następuje. Wierczeniem 3. paźdz. 1888 r. gr. orj. proboszcz, dzierżawca, jeden urzędnik gminny, pewien kandydat notarialny i pewien porucznik, wszyscy pięciu ze Scinowic na Bukowinie, przedsięwzięli fjakrem wycieczkę do Mihałeny w Rumunji. Podpiszły sobie tam wracali do Scinowic drogą używaną zazwyczaj przez przemytników. Na granicy jednak zatrzymał ich strażnik i zaczął pytać, czy nie mają czego do oclenia?

Zamiast odpowiedzi pijani rzucili się na niego, rozbroili go i pobili tak mocno, że parę dni leżał chory. Pobity strażnik zaskarżył ich wszystkich z wyjątkiem księdza, który w bóje nie brał udziału, sąd jednak uwolnił ich od oskarżenia z powodu, iż w czasie bójk byli kompletnie pijani i uwolnił ich również od zarzutu wykroczenia przeciw ust. o pijaństwie z powodu zaszłego przedawnienia.

Wkrótce potem nadeszły do lwowskiej kraj. dyrekcji skarbu i do ministerstwa finansów równobrzmiące doniesienia o tym fakcie, pochodzące wrzekomo od owego pobitego strażnika, który jednakowoż, jak się później okazało, o donosach tych nie wiedział. Rozpoczęto więc poszukiwania za autorem i nadawcą

Edward Jelinek.

## W pałacyku a w dworku.

Ze zbioru „Szkice litewskie“ tłum. Wojciech Szukiewicz.

(Ciąg dalszy.)

Ta właśnie okoliczność niejednemu szlachcicowi poderwała nogi. Będąc stale przez wielkiego hetmana zapraszany, zapraszał także i witał liczne drużyny za swym skromnym progiem. Tak poszedł na marne nie jeden zagon.

Był tedy pewien szlachcic, który często bawił się u pana Karola Radziwiłła i nawzajem potentata co chwila u siebie gościł, co go powoli prawie całkiem zrujnowało.

— Panie kochanku! — powiada tenże szlachcic pewnego dnia do Radziwiłła — przyjdź pod mą strzechę, chcę cię uczcić.

Przy tych słowach szlachcic westchnął.

— Dlaczegożby nie, panie kochanku, przyjdę — odpowiedział Radziwiłł.

Było to gdzieś koło Wilna. W oznaczony dzień dosiadł magnat konia, zebrał swą wesołą drużynę i pojechał z odwiedzinami do owego szlachcica.

Jadą, jadą, ale zaledwie dostali się na miejsce, z którego można było spostrzedz białe ściany dworku, przestraszyli się wszyscy. Dwór, który miał niebawem ugościć pana Karola Radziwiłła, gorzał właśnie ogromnym płomieniem.

Wtem wyjeżdża na koniu uroczyście naprzeciw milego „pana brata“ sam gospodarz.

— Dla Boga, panie kochanku, cóż się to dzieje z twoim dworem?

Szlachcic, zeskoczywszy z konia i przywita-

wszy serdecznie cennego gościa, odpowiedział spokojnie:

— Nic się nie dzieje, panie kochanku, chciałem cię tylko uczcić, a nie mając już na to środków, zgotowałem przynajmniej na twą cześć „iluminację“. Cieszysz się, panie kochanku?

— Cieszę się! — odrzekł nieświeżki magnat i patrzyli tak razem na iluminację. Dwór pięknie gorzał.

Nie myślcie atoli, że Karol Radziwiłł nie uznał przyjaźni pana brata. Zubożały szlachcic dostał piękną, niezadłużoną wieś i musiał przyjąć na siebie to jedne, jedyne zobowiązanie, że nie będzie już więcej racyt swych gości takimi iluminacjami.

Całe to zajście przypomniało mi się żywo w chwili, gdy powozy nasze wyjechały z leśnych gęstwin. Nagle odsłonił się rozległy widok, a tam za piękną wioską ujrzalem cel naszej dzisiejszej wyprawy.

Tam to mieszkał pan Henryk, tam strzeżony przez dwie wyniosłe topole, stał dwór jego.

Boże! Aż mi się smutno zrobiło i gwałtem odpędzałem straszdyła właśnie co opowiedzianego wspomnienia o awanturaczym panu Radziwiłł.

Wszędzie było spokojnie i cicho, nic nie psuło idyllicznej i poetycznej piękności tej szlacheckiej siedziby, której białe ściany coraz wyraźniej i milej przed oczy nasze występowały.

Nie wiem doprawdy, czemu się dzieje, że zawsze to mi się bardziej podoba, co jest prostsze i skromniejsze. To samo uczucie oświadczył mi także i dzisiaj kiedy spostrzegłem nieświeżego skulka pana Henryka. Dwór jego rozkosznie w grupie drzew położony, podobał mi się od pierwszej chwili ogromnie. Naturalnie, że tam w zamkniętej Zygmuntołce opływali w przepych, wszędzie widzieliśmy pieczę i troskliwość, lecz tu, ach tu

znalazłem wszystko tak, jak opowiadają tradycje serdeczniejszych polskich czasów.

Był to dworek niski, niegłęboki i nieszeroki. Białe ściany jego mile przebiegały przez gałęzie. Na słomianej strzesze siedział bocian. Przed budynkiem sterczały wyniosłe ku niebu obie topole a bezpośrednio za nimi prowadziły piękne stopnie na ganek, kryty osobliwą strzechą. Nawet tych dwóch słupków nie brakowało. Wszystko tak, jak w Polsce i na Litwie od pradawna bywało, jak, niestety, być przestaje. Cóż? dzisiaj inne już zwyczaje i obyczaje. Na dach nałożą dachówek, bocianom gniazd już nie robią, topoli przed gankiem nie zasadzają.

Lecz u pana Henryka wszystko było jeszcze po starodawnemu. Dlatego też zbyteczna również była moja obawa, że się do tego małego dworku wszyscy nie wciśniemy. Stare dwory polskie miały tę czarodziejską własność, iż rozszerzały się według potrzeby. Ile przyszło gości tyle było miejsca, a gdyby sto nowych zawitało, ani jeden nie musiałby się wrócić. Gościnne ściany rozszerzały się coraz więcej, aż nareszcie wystarczyły!

Tak było i dzisiaj. Ładna zebrała się nas gromadka stających przed niepokojnym dworkiem, lecz skoro tylko przekroczyliśmy próg ganku, okazało się dosyć miejsca dla każdego.

A jak tam wewnątrz było przytulno! Stół, kanapka i krzesła świadczyły o dawnych czasach. Cóż z tego, że stalowe sprężyny dawno już straciły swą sprężystość, kiedy się dobrze na nich siedziało. Nic w saloniku wąskiego albo ciasnego, bodaj tylko na oko; wszystko dla wygody i miłego spędzenia czasu. W oknach pełno kwiatów, a wiele czepiających się splotami po ścianach, nad kanapką zaś obrazy nie bylejakie. Tu spoglądał z szerokich ram Tadeusz Kościuszko w krakusce na głowie, tam Poniatowski, ówdzie znowu Mic-



**Z historii kart wizytowych.** W ubiegłym stuleciu, gość przyszedłszy w odwiedziwy, a niezastawszy gospodarza domu, wypisywał nazwisko swoje kredą na drzwiach nieobecnego, natomiast w arystokratycznych domach zapisywano się na liście u portjera złożonej. Ktoś, komu uprzykrzył się zakurzony kałamarz z kieszalnym piórem gęsim, wpadł na pomysł napisania swego nazwiska na kawałku papieru i oddał go odźwiernemu; ktoś inny, wypisał je już na brystolu, z czasem utarł się zwyczaj nie oddawania ich własnoręcznie, lecz posyłania przez służących własnych czy najętych wreszcie przez pocztę. Różne były rodzaje kart wizytowych. Czasy kart glansowanych szczęśliwie minęły—były one szkodliwe, gdyż glans ów zawierał arsenik, a przy zaginięciu rogów padał pyłek, mogący spowodować zatrucie. Wyszły też z mody karty ozdobne i kolorowe — dziś zwyciężyła na całej linii karta wizytowa z białego lub żółtawego brystolu, a wybór pisma litografowanego czy drukowanego zdradza temperament właściciela lub właścicielki. Jeden każe drukować nazwisko swoje mikroskopijnymi literami, inni ozdobnym gotykiem, to znów wielkim tłustym pismem itp. Studja w tym kierunku mogą być równie zajmujące jak grafologia.

**Z więzienia powiat. w Toruniu** jak donoszą dzienniki wielkopolskie zbiegł Gołębiowski, zbrodniarz, który po odsiedzeniu 6 lat „zuchthauzu“, do tego więzienia z Grudziądza był odstawiony a następnie jako poddany rosyjski miał być wywieziony za granicę. Zapewne miał on coś niedobrego z władzami rosyjskimi na pieńku i przez ucieczkę rachunku tego uniknąć pragnął. Poterawszy dozorcę więzienia powiatowego (policyjnego) biegł ulicą Piekarską, odpędzając nożem tych, którzy na krzyk przytrzymać go chcieli. Poranił też niektórych. Następnie wpadł do sieni w domu na ulicy Marjackiej, drzwi zatrzasnął i trzymał, dopóki przemocą ich nie otworzono. Dalej chciał uciec z podwórza domu tego, w czym go powstrzymano. Rwał się przecie ciągle, nożem raniąc i zdołał dobiec aż na Rynek staromiejski, goniony przez tłum ludzi. Pochwycono go w pobliżu Trzech Koron, wtedy nie żałując pięści i co tam było w rękę, ujęto i zaprowadzono go do więzienia sądowego. Niektóre osoby pokaleczył podobno dość ciężko.

**Falszerze monet.** Donosiliśmy niedawno o ujęciu głównego sprawcy, trudniącego się wyrobem fałszywej monety dwudziestokopiejkowej w Królestwie. Obecnie zaś ujęto i resztę współników. D. 28. bm. przytrzymano w Warszawie żonę szewca, Franciszkę Zeltmanową, przy wydawaniu fałszywej monety 20 kop., a rewizja wykryła jeszcze w jej posiadaniu 13 takich sztuk. Śledztwo wykazało, że pieniądze fałszywych dostarczał Zeltmanowej Konrad Skrzyński, b. rusznikarz, przyjeżdżający od czasu do czasu do Warszawy i przemieszkujący u szewca, Franciszka Koziańskiego. Zrobiono rewizję u K. i znaleziono walizę Skrzyńskiego, w której był garnek, używany do topienia metali.

Główną współniczką Skrzyńskiego, która puszczała w obieg przygotowane pieniądze fałszywe, była jego kochanka, Antonina Kaczyńska z Grochowa, oprócz niej zaś dopomagali mu: Józefa Zeltmanowa, Karolina Linke, Salomea, Karolina i Sabina Zeltman i Weronika Fliger. Ponieważ Skrzyńskiego nie było w Warszawie, a mógł on przebywać: w Końskich, Lublinie, Łukowie lub Częstochowie, wysłano przeto dwóch agentów, z których jeden natrafił na ślad S., drugi zaś dowiedziawszy się, że S. znajduje się w pow. lukowskim, udał się tam i znalazł miejsce, gdzie Skrzyński fabrykował monetę, o czym świadczyły urządzone palenisko, kociołek do topienia metali, miech, dwa kręgi blachy mosiężnej i olów.

We wsi Zieleniec, w mieszkaniu maszynisty młyn, Jana Hakenberga, na poddaszu znaleziono również palenisko, kociołek i 8 pudełek z różnymi proszkami. Dowiedziano się nadto, że S. wyjechał z Zielenca w stronę Gorzkowic, gdzie prawdopodobnie prowadził trzecią fabrykę. Udano się w tę stronę i we wsi Białek, w mieszkaniu szwagra jego, Feliksa, znaleziono też samego Skrzyńskiego. S. nie chciał drzwi otworzyć i wyskoczył oknem, niosąc w ręku worek, który rzucił do rzeki. Skrzyńskiego zatrzymano i przy pomocy mieszkańców wsi wydobyto z rzeki worek, w którym znaleziono fałszywe monety zdawkowej na sumę 400 rs. Jak się okazało, Skrzyński od dwóch lat trudnił się wyrabianiem tych monet, posługując się do tego jakąś maszynką, którą rzucił do rzeki Liwiec. Obecnie czynione są poszukiwania celem jej wydobywania.

**Zamach na Gladstona.** Z Chester donoszą, że gdy 25. bm. przybył tamże Gladstone celem wygłoszenia mowy na zgromadzeniu wyborczym, inkies indywidualum z tłumu rzuciło na niego kamieniem i trafiło go w twarz. Gladstone nie odniósł jednak żadnego szwanku i dokończył swą mowę. Tłum urządził mu entuzjastyczną owację.

ku i dokończył swą mowę. Tłum urządził mu entuzjastyczną owację.

**Z powodu sfałszowania aktu wyborczego** Rady miejskiej we Lwowie, i z powodu niezłożenia mandatu ze strocy tych, na których korzyść tego fałszerstwa dokonano, — złożyło mandaty do wczorajszego południa ogółem 32 radnych dla dania wyrazu, iż *stano wczoraj potępiają korupcję wyborczą*, i pragną położyć jej tamę.

**Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł prowiz. komisarza krakowskiej dyrekcji policji Wilh. Misiewicza z Krakowa do Tarnowa, przydzielając go do służby przy starostwie w Tarnowie.

**Mianowania.** Sąd kraj. wyższy w Krakowie nadał posadę auskultanta w okręgu krakowskiego sądu kraj. wyższego Witoldowi Nałęcz Chwalibogowskiemu, koncypientowi przy ekspozyturze prokuratorji skarbu w Krakowie. — Nadprokuratorja państwa zamianowała pomocniczego nauczyciela przy szkole miejskiej w Czerniowcach Eug. Jakubowicza nauczycielem w zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie.

**Towarzystwo** ku podniesieniu chowu koni we Lwowie wydelegowało pp.: Józefa Borowskiego i Oskara hr. Potockiego jako reprezentantów Towarzystwa do komitetu dla urządzenia wystawy krajowej we Lwowie.

Z wyborów na dalszy trzyletni okres wyszli: hr. Siemiński Lewicki, jako prezes, p. Bielski wiceprezes, zaś do wydziału wybrani zostali: hr. Cetner, Józef hr. Potocki, Garapich, St. hr. Siemiński-Lewicki, Mysłowski Aleksander (senior), Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa. Zastępcami wybrani zostali pp.: Zygmunt Augustynowicz i Oskar hr. Potocki. Obrót kasowy wynosił w rz. 70 000 złr.

**Do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie** przystąpili w ostatnim czasie następujący członkowie: z 12 udziałami p. Laura Wysocka; z 4 udziałami: krakowskie Towarzystwo rolnicze, p. Karol Włodzimski, dr. August Kwaśnicki, prof. Józef Rozwadowski, z 2 udziałami: adw. dr. Olearski i Albin Sielecki; z 1 udziałem: Kółka rolnicze w Dobry, Radomyślu nad Sanem, Szywnaldzie, Czudcu, Olszaniczy, Zatorze i Luźnej, pp. adw. dr. Szaflarski, Jan Gaj z Mogiły, Alfons Lippoman, Stanisław Malik z Łęgu, Franciszek Wójcik z Wyciąża, Stanisław Hordyński, Jan Kanty Pederowicz, adw. dr. Faustyn Jabubowski, Alfred Gadomski, Henryk Lewiecki, ks. Ignacy Wojs, Antoni Rozmanit, Jan Czajkowski, Franciszek Ptak z Bieńczyca, Stanisław Korolczyk z Wyciąża, prof. dr. Domański, Jan Bociński, Przemysław Kotarski, dr. Szymon Bernadzikowski, Władysław Marcinek z Mogiły, hr. Roman Michałowski, prof. Kazimierz Morawski, Marcin Wajda z Łodygowic, ks. Walenty Pawlikowski ks. Edward Królikowski, ks. Ignacy Sablik, Natalia Sołbańska, Helena Biechońska, Leon Frommer, Jadwiga Marcolio, Stanisław Feintuch, Ludwik Halski, Leon Dihm, prof. Czubek, Józef Mercik z Wrocanki, Lucyna Niewiadomska, Józef Klein, Wojciech Zaczekiewicz z Uszwi, Józef Kryłowski, Józef Pakies, Józef Zaremba z Wielogłów, Szymon Weryha Darowski, Jan Domański, ks. Józef Oświecimski, Andrzej Sidelko z Jaworzna, Teodor Kulakowski, Aleksander Szafranski, ks. Antoni Tenczar, ks. Aleksander Siemiński, Sebastian Wojnar, Stanisława Joteykowa, prof. Żukowski, Wojciech Kramarczyk z Ciężkowic.

**Gmach nowego tetru w Krakowie** zwiedzili w sobotę po południu członkowie Towarzystwa technicznego, oraz literaci i autorowie dramatyczni, zaproszeni w tym celu umyślnie przez architekta p. Jana Zawiejskiego. Drużynę, licząc około 40 osób, oprowadzali po gmachu pp. Zawiejski i Wdowiszewski, udzielając w każdej części budynku szczegółowych i fachowych objaśnień. Obecni zwiedzili gmach od parteru aż do kopuły szczytowej, oglądając z ciekawością wszystkie szczegóły budowy, która szybkim krokiem zbliża się ku ukończeniu. Najwięcej zaciekawienia obudziła konstrukcja sali widzów, nad którą lśni w przepysznych złoconych wykończony już zupełnie sufit, dalej konstrukcja łóż i galerij, wolna od wszelkich słupów, które utrudniają widok na scenę. Łoże i siedzenia galeryjne, wyprawione już gipsem i wyrzeźbione, oczekują w obecnej chwili złoceń. Proscenium opatrzone misternie wyrzeźbioną i szoroko złoconą ramą zyskało uznanie wszystkich obecnych. Zawodowi technicy wyrażali się też z wszelkim uznaniem o pięknym rozwiązaniu konstrukcji i słupów w sali widzów, o urządzeniu konstrukcji żelaznej dachowej i muru ogniotrwałego, oddzielającego scenę od tylnej części gmachu i garderób. Po skończonych oględzinach wszyscy obecni składali podziękowanie p. Zawiejskiemu za trudy w oprowadzaniu i obja-

śnianiu, oraz życzenia najpomyślniejszego ukończenia dzieła, które będzie piękną Krakowa ozdobą.

**Samobójstwo.** W Krakowie nocy ubiegłej pozabawił się życia przez otrucie Wincenty Cz., słuchacz konserwatorium muzycznego, pochodzący z gubernji kijowskiej. Przed kilku dniami złożył on pomyślnie egzamin na dorocznym popisie i rokował piękne nadzieje. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie melancholja, spowodowana morfinizmem. Pierwszy raz podobno zastrzyknęli zmarłemu dawkę morfiny koledzy dla żartu, przed rokiem. Odtąd brnął nieszczęśliwy młodzieniec coraz dalej w tym strasznym nałogu.

**Wścigi lwowskie.** Wczorajszym wścigom piękna sprzyjała pogoda. Udział publiczności był liczny — miejsca wszystkie przepełnione. Biegów było sześć. Do pierwszego zgłoszono 14 koni, udział wzięły atoli tylko 3, mianowicie Brezy 4-letnia gniada klacz „Serenity“, Erlangera „Arlette“, gniada klacz trzyletnia i Schindlera ogier skarogniady 4-letni „Crossbow“. Pierwsza stanęła u mety (3000 metrów) „Arlette“, a za nią „Serenity“. Nagroda (Antoniska) wynosiła 1000 zł. (of. przez hr. Józefa Potockiego).

W drugim biegu (meta 1600 m.) otrzymały nagrodę austr. Jockey-Club 800 zł. Sczaghiny 3 letni kasztan „Sladerock“, a 200 zł. Erlangera 3 letnia klacz gniada „Vainglozy“. Ogółem biegały 4 konie. Cesaarską nagr. 1 kl. (3000). W III. biegu wywalczył sobie Fürstenberga 3-letni gniady ogier „Draco“. Druga do mety, wynoszącej 2400 m. dobiegła 3 letnia gn. kl. Sczaghiny „Weisheit“, pozostawivszy za sobą „Marden-Boya“ Mysłowskiego i Krzysztofowicza „Flintston“.

W biegu IV. (meta 2400) brały udział 3 konie; nagroda pierwsza (austr. Jockey-Clubu) 700 zł. przypada Sczaghiny 4-letniemu gn. ogierowi „Pitypalaty“, drugą (200 zł.) uzyskał 5-letni gn. ogier Fürstenberga „Souvenir“, trzecią zaś (100 zł.) Mazewskiego 5 letnia kl. skarogniada „Mała-Mania“.

W biegu V. (brały udział 2 konie) otrzymała nagrodę tow. (800 zł.) 2-letnia kl. gn. Sczaghiny „Vcollosca“, wyprzedzivszy tyleż lat liczącego gniadego ogiera „Vielleicht“, własność Stan. Siemińskiego. Meta wynosiła 900 m.

Do VI. biegu myśliwskiego (meta 4000 m.) stanęło 5 koni, nagrodę 1000 fr. w zlocie, ofiar. przez Sczaghinę, wywalczyła sobie 4-l. kl. ciemnogu. Fürstenberga „Alvajaró“, drugim stanął u celu 5-l. kaszt. og. Starhemberga „Harkaway“.

Totalizator płacił w biegu I. 8 za 5, (obrot 1950 zł.), w biegu II. 7 za 5 (obrot 2635), w biegu III. 8 za 5 (obrot 2795), w biegu IV. 5 za 5 (obrot 2665), w biegu V. 6 za 5, w biegu VI. 7 za 5 (obrot 2430 zł.).

Bookmakerów nie było tym razem, uwagę powszechną zwracały natomiast na torze dwie damy, karresujące galicyskich sportmenów konfidencjonalnym „du“. Ano, widocznie czegoś więcej nie warcii. Waleśało się także szczególnie jakieś bardzo stare i bardzo brzydkie, cudacznie ubrane czupiradło niemieckie płci żeńskiej, przypinając naszym sportmenom bukietki kwiatów do surdutów. Sportmeni płacili jej za to guldenami. Nie można im tego brać za złe: mają przecież na to.

Jedno należy zanotować z uznaniem: dyrekcja wścigów zaangażowała, zamiast muzyki wojskowej kapelę „Harmonji“. Wygrywała ona pieśni narodowe — trzy razy np. zabrzmiało na torze „Jeszcze Polska nie zginęła“ — na torze, na którym słyszeć było przeważnie paplaninę francuską i szwargot niemiecki. Byłoby w tem komika, gdyby nie było tragiki. Ano, tak się to już dzieje na tym bożym świecie, a właściwie mówiąc — w tej ukochanej Galicji.

**Świątokradztwo.** Z Lubartowa donoszą d. 21. bm. „Kurjer. Warsz.“ W nocy na 20. b. m. okradziono tutejszy kościół parafjalny, zwany Farą. Złodzieje, dobrawszy kluczy, pootwierali drzwi świątyni, a dostawszy się do jej wnętrza, wykradli ze skarbnki około 100 złr. Los jednak szczęśliwie zrządził, że złodzieje, gospodarując w kościele, z własnej chęci, czy też w braku czasu przed ucieczką, nie pokusili się na inne kosztowności, które zostały nietknięte. Jest to już 6. w ciągu ośmiu lat wypadek okradania skarbnki w tymże kościele.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej** (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach: a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczb. 8, b) u każdej z pań delegatek, c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku, d) w kancelarji pości Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska 17. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera  
WAWIE ul. Karwnej pod Nr. 13, poleca



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**

dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dlań środek pewny izolacji wilgoci; Ciesza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkalniach. Należy zastąpić grzybek drzewny.

*Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 ztr. Wpisują się także całe rodziny.

**Od Wydawnictwa.** Listy do Redakcji i Administracji prosimy adresować wyraźnie: „Kurjer Lwowski” Chorażczyzna 5, a telegramy: „Kurjer Lwowski” Lwów.

### Unieważnienie wyborów lwowskich.

Rozpoczęte d. 6. stycznia br. publicznem ośzustwem wybory do Rady miejskiej, doczekały się wreszcie wczoraj zastużonego końca.

Jak wiadomo, posiedzenie było rozpisane dla ukonstytuowania się zweryfikowanej przed tygodniem Rady miejskiej, która swój wybór większością głosów uznała za ważny, mimo stwierdzonego sfałszowania. Do ukonstytuowania się pomnóstwa sfałszowań. Do ukonstytuowania się potrzeba minimalnej obecności 75 radnych. Jawiło się jednak na sali tylko 51. Prezydent Mochnacki się jednak na sali tylko 51. Prezydent Mochnacki zawiadomił jednak na wstępie, że ogółem 36 radnych złożyło mandaty, mianowicie, oprócz wydmienionych wczoraj, pp. Kochanowski, Szamraniewicz, Zacharjewicz, Heppel, Mikolasch, Stokowski, Goldman, Marynowski, Marchwicki, radca Chorzewski, Szajer i Tyniecki, a nadto Horowitz, Schaff i Krasucki, ten ostatni „z przyczyn od siebie niezawisłych” — Po obywatelsku motywował między innymi Jul. Mikolasch motywował między innymi „wyniku wyborów nie może uważać za rezultat „wyniku wyborów”. P. Stokowski zaś humorystycznie wyraził nadzieję, że po Zielonych Świątkach Duch św. zstąpi na radnych i przywiedzie ich do przekonania, iż wybory sfałszowane nie mają żadnej ważności.

Nieobecność swoją usprawiedliwili pp. Ilnicki, Ramułt, Byk, Malecki, ks. Pawłowski i dr. Krówczyński.

Prezydent oświadczył więc, że z powodu braku wymaganego kompletu ukonstytuowanie Rady stało się niemożliwym.

Wtedy dr. Roszkowski (który przybył z Wiednia, gdzie bawi jako poseł z okręgu Samborski-Drohobycz) zabrał głos i w dłuższym przemówieniu uzasadnił nagłą uchwałę weryfikacyjną przed tygodniem uchwały weryfikacyjnej i na unieważnienie całego aktu wyborczego, co w obecnych stosunkach po rezygnacji znacznej liczby radnych jest jedynym wyjściem możliwym.

Wniosek ten, będący wynikiem poprzedniego porozumienia poufnego, uchwalono jednogłośnie z prośbą do prezydenta, aby rozpiął nowe wybory. (Brawa i oklaski z mnogo obsadzonej galerji).

Tak się skończyło ruszanie lwowskie po półrocznej zaciętej, wytrwałej walce. — Wszystkie czynniki zaczęły w mieście podadzać sobie ręce, aby nigdy nie wróciło. Ale bokiem belzebuby i ich faktory! Autonomia sama leczy swoje rany.

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 28.** Słychać, że posiedzenia Rady państwa potrwać do 10. sierpnia. W Izbie poselskiej motywował dziś dep. Kopyciński wniosek naglący o zapomogę ze skarb państwa dla dotkniętej wylewami i gradami ludności powiatu tarnowskiego. Wniosek przekazano komisji budżetowej do jak najrychlejszego sprawozdania.

Następnie rozpoczęto na nowo rozprawę o ustawie dla przemysłu budowniczego.

Pattai i Lueger uderzyli gwałtownie na rząd z powodu oświadczenia, że ustawa ta nie otrzyma sankcji w razie przyjęcia wniosku dep. Zallingera.

Plener zaproponował przerwę posiedzenia. Po odrzuceniu tego wniosku wlokła się rozprawa dalej.

**Berlin 28. czerwca.** *Nordd. Allg. Ztg.* nazywa ostatnie enuncjacje polityczne ks. Bismarka denuncjacjami, ponieważ takowe nie mogą być faktami poparte. *Vossische Ztg.* dowiaduje się, że Rosja stara się w Paryżu o pożyczkę 700-miljonową, której Rotschild odmówił, ale z kład Credit Lyonnais jej użył.

**Wiedeń 29. czerwca.** W Radzie państwa odbyła się wczoraj znowu walka o prawa konstytucyjne. Po dziwnym tłumaczeniu prawa interesacyjnego ze strony Smolki, który to uczynił w duchu zupełnie reakcyjnym, znana ta sprawa we

szła na porządek w komisji proceduralnej. Jak wiadomo w plenum przy obradach nad regulacją przemysłu budowlanego przyjęto wniosek Zallingera, zmieniający §. 2. ustawy budowl. Wskutek tego oświadczył w komisji przedstawiciel rządu, Plappart że ustawa nie otrzyma sankcji. Na wczorajszym posiedzeniu musieli tedy antysemita, kletkalki i młodocześni zająć się pracą którą właściwie powinni byli wykonać liberałowie. Ebenhoch, Zallinger, Lueger, Pattai i Kaizl wystąpili przeciwko zachowaniu się zastępcy rządu, twierdząc, że nie miał w tej mierze pełnomocnictwa ze strony swego przełożonego, ministra. Nie należy — tak twierdzili dalej — obradować nad ustawą, dopóki cała sprawa nie będzie wyjaśniona. Uchwalono przedłużyć posiedzenie, wkrótce atoli musiano je przerwać, ponieważ opozycja upierała się przy swoim żądaniu.

Przy końcu posiedzenia interpelował Schneider w sprawie rozporządzenia Gautscha, aby na przyszłość świadectwa z egzaminów uniwersyteckich opatrzone były stemplem guldenowym, Kaizl zaś w sprawie wyrzucania ze służby urzędników przy kolejach państwowych. Następne posiedzenie w sobotę.

Wczoraj otwartym został na nowo polski dział na wystawie teatralno-muzycznej. Wskutek jednomyślnego potępienia ze strony prasy polskiej, wystawę urządono nieco godniej. Na rozliczne przez komitet rozesłane zaproszenia zjawiała się mała tylko liczba osób. Szczepański, sekretarz laenderbanku i jego pomocnik Nossig, chcieli koniecznie zaprowadzić piwo gratisowe, zaniechano jednak tego, ponieważ nikt ze zwiedzających nie chciał z tego korzystać.

Dep. Jacques wypracował kilka wniosków dla komisji prawnej.

Izba panów wybrała wczoraj do trybunału państwa pomiędzy innymi prezydenta wyższego sądu krajowego, Simonowicza.

Pogrzeb Herbst wypadł imponująco. Mowy wygłosili przed parlamentem Plener, a nad grobem Suess.

Kierownik urzędu cłowego, Ludwik Csala, oficyał Józef Frank, obaj w Nowosielicy, i czerniowiecki buchhalter, Wilhelm Katz, zostali uwolnieni z pod zarzutu defraudacji cłowych.

*Gielda:* Kredyty 316.37, renta majowa 95.32, węg. renta złota 110.60.

**Budapeszt 29. czerwca.** Po kilkakrotnych bezskutecznych rokowaniach z majstrami zaprzestali kamieniarze roboty przy budowie nowego gmachu parlamentowego.

**Berlin 29. czerwca.** *Norddeutsche* ogłosiła gwałtowny artykuł, w którym zarzuca Bismarkowi, że podkopuje powagę rządu i cesarza, szkodzi interesom państwa i że chce sprowadzić zmianę w rządzie.

Powiada ona dalej, że Bismark jest kłamcą, ma osłabiony rozum i grozi, że rząd w interesie państwa będzie zmuszony jak najsurowiej wystąpić przeciwko jego osobie. *Kreuztg.* d. maga się nawet, aby Bismarkowi natychmiast wytoczono proces.

Podług wiadomości giełdowych starają się wysokie koła finansowe spowodować rząd, aby zaprzestano lombardować walory rosyjskie.

**Paryż 29. czerwca.** Minister Ribot miał wczoraj rozmowę z ambasadorem amerykańskim, Coolidge, który mu oświadczył, że stosownie do życzeń rządu francuskiego odwołanym zostanie dotychczasowy attaché wojskowy, Beruht. — Anarchiści Francis i Munier uciekli z Londynu.

**Petersburg 29. czerwca.** W Dżisak, w Turkestanie zmarło w tamtejszych szpitalach od 6. do 10. bm. 130 osób na cholere. W kraju Transkaspjskim występuje choroba w wyższym stopniu, w Baku zachorowało ostatnimi dniami 35 osób.

**Carogród 29. czerwca.** Tutejsza międzynarodowa rada zdrowia zarządziła 10-dniową kwarantannę dla okrętów, przybywających z rosyjskich portów czarnomorskich.

**Londyn 29. czerwca.** Emir afgański stracił w ostatnich walkach z plemieniem Hazarów 1500 ludzi. Parlament został wczoraj zamknięty mową tronową, która stwierdziła, że stosunki z państwami tnnymi są znakomite!

### Kolonizacja żydowska.

Zatwierdzony ostatecznie projekt br. Hirscha emigracji żydów do Argentyny, utworzenie w Buenos Ayres nowego zarządu kolonji żydowskich

pod kierunkiem pułkownika Goldsmida, wreszcie nowa ustawa o emigracji, opracowana obecnie przez specjalną komisję w Paryżu, oto nadzwyczajne wypadki, które zajmują teraz umysły całej ludności żydowskiej.

Z nowych przepisów nader obostrzonych, komunikują nam pewne szczegóły, z których podajemy ważniejsze.

Niezależnie od zakwalifikowanych przez komitety emigracyjne partji rolników, pierwszeństwo przed innymi mających, zwrócono szczególną uwagę na nauczycieli żydowskich (naturalnie nie chodzi tu o „melamedów”), których komitety również wybiorą i do pierwszych partji zakwalifikują. Celem zaś systematycznego przygotowania odpowiednich kierunków dla kolonistów, będzie otwarte w Buenos-Ayres seminarjum nauczycielskie, oraz instytut rolniczy.

*Lichwiarze, faktorowie i w ogóle zajmujący się dwuznacznymi operacjami stanowczo nie będą przyjęci.* (Piękne widoki dla Europy!)

Podług nowo opracowanej ustawy, administracja dotychczasowa ustaje; br. Hirsch bowiem przyznaje wszystkim kolonistom zupełny samorząd. Nowo urządzone kolonje będą rozdzielone na grupy, złożone z 50. rodzin kolonistów. Każda grupa wybierze z pośród swoich jednego reprezentanta. Będzie im przydany urzędnik z ramienia komitetu br. Hirscha. W ten sposób powstanie nowy zarząd, zależny od głównego komitetu w Buenos-Ayres.

Każdy kolonista otrzyma obecnie oprócz 50. akrów gruntu, pewną kwotę, nieożlową do urzędzenia się i uprawy ziemi. Wysokości zaliczki dotąd jeszcze nie określono, wiadomo tylko, że będzie udzielona jednorazowo z wyjątkiem wsparć miesięcznych, które będą wydawane aż do pierwszych zbiorów.

Podobne zaliczki będą obciążały hypotekę kolonistów ze splatą ratami w ciągu lat 12., licząc pierwszy termin splaty raty z dniem ukończenia pierwszych zbiorów.

Jeżeli który z kolonistów, zamiast pracować, odda się próżniactwu, będzie z kolonji stanowczo wydalony.

### Humorystyka.

#### Dobry świadek.

— Ho! ho! Powiadam ci, było na co patrzeć. W tym jednym dniu zabiłem ośm zajęcy, dwadzieścia kuropatw, trzy lisy. Nie wierzysz? Zapytaj lksa.

— Ależ lks nie był tego dnia z tobą na polowaniu. Leżał chory w łóżku.

— Ale wie, wie! Sam mu o tem opowiadałem.

#### Z sezonu teatralno-ogródkowego.

— Pan dobrodziej często bywa w teatrze naszym. Mam zaszczyt przypomnieć się...

— Dalibug, przepraszam za krótką pamięć, ale... z kim mam przyjemność?

— Jestem sufler miejscowy.

— Ach! tak!... To też od razu głos pański wy-

dawał mi się znajomym!...

**Jak ludzie będą wojowali jutro.** — Panie adjutancie, co to za punkcik czarny tam na lewo od Marsa?

— To, panie jenerale, nasz balon elektro-dynamiczny.

— A ta gałązka fioletowa pod księżycem?

— To wąż tuberkulo-nitroglicerynowy.

— Dobrze, bardzo dobrze! Widzę, że aptekarze sztabowi popisali się... Ale, ale, widzę przez teleskop, że płynie tu ku nam, od strony Wielkiej Niedźwiedzicy, jakaś taśma zielono-brunatna...

— A to park nieprzyjacielskiej inżynierji.

— Ho, ho, może być źle!

— Nic nam nie będzie!... poradzi sobie z nim nasz strychninometr!

— A druty przeprowadzone pod rzeką?

— Siegają 24 mil.

— No, to możemy zaczynać!... Przećśnij no pan guzik F.

(Adjutant przyciska guzik F i w tej chwili rozlega się daleki trzask, poczem następuje lekkie trzęsienie ziemi.)

— Jaki rezultat?

Zaraz panie jenerale, tylko przetrę szkła... Aha, wyleciało w powietrze 417.389 piechoty nieprzyjacielskiej, 5.000 armat i 34 wsi i miasteczek...

— Nieźle, wcale nieźle!... Pchnij pan teraz w guzik litera N.

**Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów**  
rola 10 metrów  od złr. 1.80 do złr. 3.50;  
**Lak asfaltowy świecący do konserwacji**  
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:



**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**  
Smółę angielską, bezwodną.  
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr  od 50 do 75 centów.  
Długoletnią trwałość poręcza się.

(Adjutant naciska guzik litera N. i po chwili następuje zupełne zimno).  
 — Jaki rezultat?  
 — Zaraz panie jenerale, tylko wezmę zimowe szkła... Aha, nasz sztuczny grad wymłócił nieprzyjacielowi 378.921 kawalerji.  
 — Bravo!... No, jeszcze jeden wysilek!... Guzik nr. 13!  
 (Adjutant przyciska guzik nr. 13. i natychmiast zapada noc, poczem następuje silne trzęsienie ziemi).  
 — Jaki rezultat?  
 — Zaraz panie jenerale, tylko wezmę nocne szkła... Aha, druga armja sprzymierzona już leży...  
 — A ile tam tego?  
 — 1,382.947 ludzi...  
 — Bravo, bravissimo!...  
 — Jakie teraz rozkazy?  
 — Należy na zwyciężonych 100 miliardów kontrybucji, z solidarnem poręczeniem!...

**NADESŁANE.**

**TELEGRAM.**

W ogrodzie ENSLA przy ul. Żółkiewskiej dziś we środę dnia 29. czerwca i w każdą sobotę, niedzielę i święta wielki koncert muzyki wojskowej zaś w dniach powszednich przegrywa cywilna orkiestra, tudzież codziennie świeże raki kamienne. — Wstęp wolny Tramwajem aż na miejsce. Z szacunkiem  
**ENSEL**, restaurator.

**Fabryka sztucznych nawozów**

spółki komandytowej  
**Juljana Wanga we Lwowie**  
 otworzyła ponownie dla wygody Sz. PT. odbiorców  
**KANTOR MIASTOWY**  
 w dawnym lokalu  
 przy ulicy Hetmańskiej liczbą 22.  
 obok Teatru (Nr. telefonu 90).

**Zmiana pomieszkania**

**Lekarz dentysta MARK**

dypłomowany na wszechnicy Wiedeńskiej przeniósł swój atelier dentystyczny na plac Marjański Nr. 8. w kamienicy księcia Poniniego i ord. jak zwykle od 9 do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego smarykańskiego systemu, wykonuje wazelkie operacje bez bólu zapomocą kokałny. Zepsute zęby plombuje złotem, srebrem, cementem itp.

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**

**Dr. Kazimierz Podlewski**

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kuposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9.)  
 Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

**Wyszły z druku**

**najnowsze cenniki**

w językach, polskim i ruskim. Na żądanie rozsełam gratis i franko. W miejscu odbierać można u Alojzego Hübnera Lwów, Rynek 38.

**Zmiana pomieszkania**  
**Homeopata M. Rosenkranz**

leczy zapomocą najnowszych metod homeopatycznych choroby wewnętrzne i zewnętrzne, szczególnie zis zastarzałe cierpienia Ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5 godz.  
**LWÓW, ul. Batorego 6 (dawniej Halicka).**

**Wszech nauk lekarskich**

**Dr. FELIKS HAHN**

osiadł w Tarnopolu. Ordynuje od 2. do 4. ul. Perla, dom Wnej pani Bucheltowej.



**Henri Nestle'go maczka dla dzieci**

**26-letnie powodzenie.**

Nowonarodzone dzieci, które matki karmie albo wcale nie mogą, albo tylko niezupełnie, wychowują się racjonalnie maczka pożywcza dla dzieci H. Nestle'go. — Broszury, zawierające sposób przyprawiania, jaasoteż liczne świadectwa pierwszych powag kontynentu, donów pediatrów i szpitalików dla dzieci, wysła się na żądanie bezpłatnie.  
 1 puszka Henri Nestle'go maczki dla dzieci 90 ct.  
 1 puszka Henri Nestle'go kondens. mleka 50 ct.

**Główny skład dla Austro-Węgier**

**F. Berlyak, Wiedeń, Stadt, Naglergasse 1**

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

**Clągnięcie 5. lipca 1892.**

**Promesy**

na 3% Losy anstrjac. Zakładn kredyt. ziemskiego

Główna wygrana 50.000 zlr.

sprzedaje po 50 ct. i stempel 50 ct. razem 1 zlr.

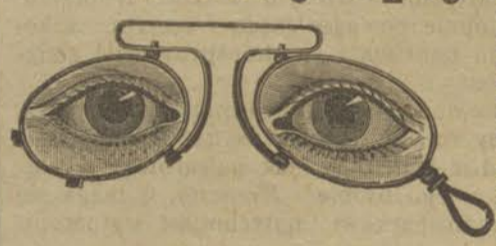
Dom bankowy i kantor wymiany

**Sokal i Lilien**

we Lwowie.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

**Nowy optyk**



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Repetacje najrychlej i najtaniej.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 27. czerwca 1892.

Hotel ŻORŻA. A. Fedorowicz z Rzeszowa, A. hr. Wodzicki z Krakowa, A. Czaykowski z Dusanowa, A. Garapich z Zagorza, J. Kleski z Werbiaża, F. Michlsetter z Gródka.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny  
**MIEUSTAJACA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.  
**MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.  
**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.  
**MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny  
**SMACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu w zarządcy gmachu.

**Lwów, z Izby handlowej**

28. czerwca. 1892.

Artykuł	Przebieg	Przebieg
Kolei galic. Kar. Ludw. po 100 zlr. m. k.	313 00	216 00
Lwow. Czarn.-Jassy po 300 zlr. w. a. w. w. srb.	241 00	244 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	388	34
Kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		216
<b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	101 00	101 70
5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.	107 50	108 30
4 i pół pr. los w 50 l.	98 35	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 30
Lowarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.		
4 pr. w. a.	96 80	97 50
4 pr. los. w 41 i pół l.	95 10	95 80
4 i pół pr. los. w 52 l.	99 40	100 10
4 pr. los. w 56 l.	94 70	95 40
<b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawn. 6 proc.) 5 proc. w. a.	60 00	62
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 00	55 00
Ogólnego rolni-ko-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50 —	
<b>Oblig. za 100 zlr.</b>		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 40	105 10
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	98 70	94 30
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 50	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	
4 i pół pr.	97 60	98 30
	91 40	92 10
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
Stanisławowa	29 10	32 50
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon'or	9 45	9 55
Pół imperial	9 65	
Rubel rosyjski srebrny	1 21	1 31
papierowy	117 50	119 50
100 marek niemieckich	58 80	58 90

**Kurs giełdy wiedeńskiej**

Wiedeń 28 czerwca. 1892.	dzisiaj	z dnia poprz.
Akcie węgierskie banku kredytowego	559 00	
Banku anglo-austriackiego	154 10	
Unionbanku	244	
kolei Karola Ludwika	214 50	
kolei północnej	290 00	
kolei południowej (Lombardy)	99 00	
kolei państwowej	300 87	
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	242 00	
kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	
Losy komunalne wiedeńskie	159 75	
Akcie Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	182 00	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	
Losy regulacji Cisy		
Akcie Banku dla krajów koronnych	221 90	
Banta węgierska złota 4 proc.	110 50	
Akcie Bankvereinu	114 00	
Rosyjski rubel papierowy	118 75	
Losy premjowane węgierskie		
Akcie kredytowe		

**Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.**

Przychodzą do Lwowa:	p. posp.					p. miesz.	Odchodzą ze Lwowa:	p. posp.					p. miesz.
	p.	p.	p.	p.	p.			p.	p.	p.	p.	p.	
Z Krakowa	601	250	901	646	932		Do Krakowa						
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów			901				Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	1041	307	536	1101	756	
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)		257	940	721			Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)				1026		
" " (na dworzec Podzamcze)		245	917	655			Do " " (z Podzamcza)	258		941	1052		
Z Suczawy	1009		756	142	706		Do Suczawy	310		1002	1052		
Z Kimpolungu	1009		756		706		Do Husiatyna via Halicz	636		956	322	1056	
Z Radowic	1009		756		706		Do Słobody rungurskiej	636		956	322	1056	
Z Hliboki	1009		756		706		Do Nowosielicy	636		956	322	1056	
Z Nowosielicy			756		706		Do Hliboki	636		956	322	1056	
Z Słobody rungurskiej	1009			142	706		Do Radowic	636		956		1056	
Z Husiatyna via Halicz	1009			142	706		Do Kimpolungu	636		956		1056	
Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916	235			Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy	636			322		
Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			916				Do " i Stanisławowa			616	1021	741	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja					141		Do " Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu				1021	741	
Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja			916		141		Do Bełzca i Sokala			616		741	
Z Sokala i Bełzca						448	Do Sokala i Rawy Ruskiej						951
Z Sokala i Rawy ruskiej						832							736

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają nocną porę od 6. godz. wieczór do godz. 6. rano.

# Na Kastelówce

są nowo wykończone, jednopiętrowe. 3 wille wraz z ogrodami i oształtowaniem za cenę 13, 17 i 21 tysięcy zaraz do sprzedania.

## W willach na Kastelówce zaraz do wynajęcia:

- Nr. 20. parter z osobnym wejściem 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i weranda oszklona.
  - I. piętro 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i weranda oszklona. — 2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia. (Te dwa mieszkania mogą być złączone dla jednej partii)
  - II. piętro 2 pokoje z kuchnią lub pokój osobny i pokój z kuchnią.
  - Nr. 21. parter 4 pokoje z kuchnią i spiżarnią.
  - I. piętro 4 pokoje z kuchnią i spiżarnią o dwóch balkonach.
  - II. piętro 2 pokoje z kuchnią.
  - Nr. 22. suterenny pokój z kuchnią.
  - Parter 2 pokoje z kuchnią.
  - I. piętro 2 pokoje z kuchnią, werandą i balkonem.
- Dla każdej partii osobny strych i piwnica, tudzież ogród do użytku. Blizszych wiadomości udzieli biuro budowniczego Jana Lewińskiego plac Kapitulny I. 7. II. p.

# Dzierżawa.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich Zubrzy, Sichowa i Pasiek zubrzyckich położonych o milę od Lwowa z obszarem do 883 morgów na okres od dnia odwołania folwarku w posiadanie dzierżawcy do 23 marca 1901 r. o godzinie 12. lipca 1892 o godz. 11. przed południem lektacja w biurze I. dep. magistratu.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę trzy tysiące osiemset sześćdziesiąt złr. w. a. rocznie tytułem czynszu płatnego w dwóch półrocznych ratach z góry. Tytułem kaucyjnego w dwóch półrocznych ratach z góry. Wysokość jednorazowego złożenia należy kwotę równającą się wysokości jednorazowego czynszu.

Oferenci winni wnieść do rąk szefa I. dep. Mag. do 11. lipca br. włącznie należycie otempowane, opieczątowane i wadium wynoszące kwotę sześćset (600) złr. zaopatrzone w wadium wynoszące kwotę sześćset (600) złr. zaopatrzone w oferty, w których dokładnie podać należy przedmiot dzierżawy tudzież wysokość ofiarowanego czynszu w słowach. Warunki dzierżawy przejrzeć można w biurze I. dep. Magistratu w godzinach urzędowych.

# DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite**  
płać 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Mariowa” w Łowiu poszukuje dostawców masy.

**SMIADANIA**  
zimne i gorące  
Pиво Pilzneńskie  
PORTER i WINA  
poleca handel delikatesów  
S. Wojciechowski  
Gborczyńska 6

**FOTOMINIATURY pastelowe**  
Stefana Grzywińskiego plac  
Benedyktynki I. 2. 550

**G**aler 30" z parową maszyną o sile 40 koni z dwoma kotłami, również kierał żelazny jest tani do sprzedania w Biurze Świadczeń w Tarnowie.

**Tutki cygaretkowe z najznakomitszej**  
bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Żorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotna pocztą.

**Kamienica przy ulicy Długosza do**  
sprzedania. Czynsz 2700 złr. Blizsza wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

**Ważne dla dam! Po umiarko-**  
wanych cenach całe miano sprzedaje się formy na sianki, płaszcze, palato i t. d. Przyjmują się do skolenia całe srebro, a na żądanie i do fastygotowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. II. piętro. 352

**50 ct. za lekcję kwiatów.**  
wprzecegu 12 lekcji można się w wszystkich nauczyć. Olga Karge, Lyczaków I. II. piętro, IV. schody, drzwi 38.

**Ucznia poszukuje eukiernia Wier-**  
bickiego we Lwowie.

**Za gotówkę kupuje garderobę mę-**  
ską i damską, maszyny do szycia, trzemy, mebla i t. p. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny.

**Ukończony maturzysta szkoły**  
realnej poszukuje lekcji w mieście lub na prowincji, przygotowuje do wstępnego egzaminu do wszystkich klas szkoły realnej. Adres Z. P. w admin. Kurjera.

**Lazienki też przy pływalni woj-**  
skowej obok stawu Pełczyńskiego nowo urządzone wanny drewniane, metalowe i niasadowe, tudzież mleczarnia w ogródku. Napiast doskonały, zimne przekąski. Ceny przystępne. 555

**Laborant zdolny poszukuje umie-**  
szczenia w aptece. Wiadomość biuro Informacyjnej Biurow 1. 5. 550

**Willa piętrowa wśród miasta**  
wolna od podatków z ogrodem do sprzedania. Warunki spłaty ułatwione. Adres: R. S. T. poste restan. Lwów. 557

**Magistra farmacji poszu-**  
kuje natychmiast (gn. Rappaport, Lwów, Jagiellońska 1).

**Malinowy sok** 4 1/2 kł. 3 zł. waznaczni m. sprzedaje Żymirski aptek. Lubaczów

**pożyczka potrzebna do pewnego**  
intratnego i te. esu we Lwowie 4000 do 5000 złr. za odpowiednim zabezpieczeniem. Prócz odsetków także dywidenda z czyszego zysku. Blizszej wiadomości udzieli kancelaria adwokata dra M. Sietnickiego we Lwowie ul. Sykstuska 1 21

**200** taniej jak w większych miastach. Ognie sztuczne ozdowe poleca Bukowczyk i Milewski w Samborze. 447

**poszukuje się dzierżawcy z kaucją**  
na nowo urządzonej i restaurowanej młyn w Krakowie, o dwóch kauleniach amerykańskich i czterech parach walców z wszelkimi do tego potrzebnymi przyrządami, i trzech kamieniach polskich. Blizszy warunki udzieli zarząd dóbr Krakowiec poczta w miejscu.

**Maszynista do wszelkich maszyn**  
parowych i rolniczo-gospodarskich poszukuje posady na prowincji posiadajacy chlubne świadectwa z Prus i Galicji z długoletniej praktyki. Oferty pod ad. Wład. K. w adm. „Kurjera Lwowskiego.

**Poszukuje się rutynowanego czo-**  
wiewka zaufania jako kasjera i zarządcy młynów i tartaka w dobrach Krakowieckich; warunki główne: znajomość języków krajowych i podwójnej rac unkwosci, z wykazaniem się świadectwami, tudzież naują w gotowce do wysokości rocznej pensji; zosenia przyjmuje zarząd dóbr Krakowiec, poczta w miejscu.

**Rząca ekonomiczny i gorzelnik**  
techniczny, obeznany z budową i urządzeniem gorzeln, biegły w wykonywaniu planów, mogący pełnić zarazem obowiązki maszynisty i prowadzić młyn połączony z gorzelnią, liczący obecnie lat 49 a od lat 30 w zawodzie swym bez przerwy przy największych gorzelniach i gospodarstwach pracujący tak w kraju jak i zagranicą. Posiadający jak najchlubniejsze świadectwa, tudzież listy pochwalne z poprawek gorzelników, obowiązujący się dać 85 — 90% wydatku z wszelkich plodów i ulassy, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. E-skowe zgłoszenia adresować: A. P. H. poste rest. Brzesko. 510

**Zdolna nacieraczka i masarka**  
Wiadomość u Wgo dr. Reickiego ul. Zimorowicza I. 5. na dole. 516

**Maluje pokoje**  
po miernej cenie  
**KAZM. JAWORSKI**  
ulica Pańska I. 14.

**CERATY**  
Obicia powozowe  
dywany i chodniki  
poleca najtaniej  
**St. Wyszyńska**  
Lwów, Kopernika 16.

**Zdolny, pilny i zaufania go-**  
dny pomocnik, obznajomiony z ekspedycją pocztową i kolejową zasądzie stałe umieszczenie u Alojzego Hübnera we Lwowie Rynek I. 88 P. S. Tylko pisemne oferty będą uwzględniane.

**Centralne biuro Antoniny We-**  
reszczyńskiej poszukuje zdolnego Agentą Lwów Krakowska 20 571

**Centralne biuro Antoniny We-**  
reszczyńskiej poleca uzdolnioną guwernantki z wyższą muzyką konserwacją francuską, niemiecką i polską oprócz szkolnych przedmiotów uzdolnionych nauczycieli guwernatorów, poficjalistów i wszelką dobową służbę z najlepszymi referencjami. Lwów Krakowska 20. 570

**Ubogii uczeń z ukończoną II. klasą**  
gimnazjalną, dobrze uczący się, poszukuje lekcji do przygotowania ucznia do wstępnego egzaminu gmnazjalnego przez wakacje za bardzo miłym wynagrodzeniem. Blizsza wiadomość listownie poste restan. A. H.

**W Brzuchowicach**  
z komfortem urządzona i umeblowana z powodu wyjazdu do sprzedania lub wynajęcia. Blizsza wiadomość ul. Ormiańska 15, II. p. drzwi na prawo, codziennie od g. 4 — 5. lub pod adresem: J. R. 12. poste restan. Lwów.

**Zakład fotograficzny G. Manaster**  
skiego w Samborze poszukuje retuszerza 576

**Ekspedytora**  
rutynowanego z uzdolnieniem telegraficznym poszukuje Pilzno.

C. k. Wyłączenie uprzyw.  
**KASY OGNIOTRWALE**  
i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcą Simon Degen we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

**Klucznica lub do zarządu wdowa,**  
młoda poszukuje posady na stancję, zapewniając troskliwą opiekę, dobre obchodzenie się, zdrowy dostatni wikt, pomieszkanie obszerne z ogrodem. Zgłoszenia przed wakacjami bytyby pożądanymi. Blizsza wiadomość w administracji. 574

**4 studentów starannie wybow-**  
nych mogą przyjąć na stancję, zapewniając troskliwą opiekę, dobre obchodzenie się, zdrowy dostatni wikt, pomieszkanie obszerne z ogrodem. Zgłoszenia przed wakacjami bytyby pożądanymi. Blizsza wiadomość w administracji. 57

**Nowe znakomite śledzie pocztowe**  
szuka 12 cent. poleca handel Alberta Skowrona we Lwowie.

**Prawdziwe amerykańskie**  
**Mankiety** gumowe para 45 centów.  
**Kołnierze** gumowe sztuka 18 centów.  
**Spinki** z maszynką od 3 cent. do 20 centów.  
poleca specjalny magazyn wyrobów gumowych  
**R. KRIMMERA**  
hotel Francuski.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu

**4 3 pokoje est. 2 pokoje, przed-**  
pokój i pokoje kawalerskie. Stajnię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

**Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnie-**  
ckiego 1. 12. obok c. k. na miasteczku od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, alkierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. piętra na francji, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica 536

**2 pokoje, przedpokój, kuchnia I. pię-**  
tro ul. Gołębia I. 5 502

**4 3, 2 pokoje z przynależyto-**  
ściami zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 11. gmach ks. Sapiehy. 520

**6 pokoi z balkonem, przedpokój, ku-**  
chnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. Czarnieckiego 1. 26.

**Cetawerówka, zaraz do wynajęcia**  
większe i mniejsze pomieszkania na sezon letni. 435

**Ul. Sapiehy 21. B. zaraz: par-**  
ter trzy pokoje i przynależności, ciepłe i suche za mierną cenę. 489

**Pomieszkanie na lato składające się**  
z 2 pokoi i kuchnią jest od 1. lipca b. r. w H. Łosku wielkim pod Lwowem do wynajęcia. Blizsza wiadomość przy ul. Akademickiej I. 15. w parterze po lewej ręce. 559

**Pokój kawalerski Lyczaków 6. Scho-**  
dy III. piętro. 58

**2 pokoje z kuchnią zaraz ul. Ja-**  
nowska 42. 575

**Przy ulicy Ormiańskiej I. 2 (róg**  
Teatralnej a Ormiańskiej) do wynajęcia w parterze, obszerny lokal sklepowy o czterech pokojach i o dwóch frontach. 573

**Kalecza 3. piętro 2 pokoje kuchnia.**  
572

**Do wynajęcia od 15. lipca b. r. w**  
kamienicach przy placu św. Jura i ulicy Lipowej pomieszkania podług nowoczesnych wymagań elegancko urządzone, składające się z 3 lub 4 pokoi, łyży, przedpokojem, werandy oszklonej, kuchnią, spiżarnią, osobnego strychu i piwnicy oraz wszelkich innych dogodności. Również pomieszkania mniejsze w suterennach. Da wygody P. T. lokatorów urządzone są 2 studnie w podwórzu z doskonałą wodą tudzież wspólne ogródki kwiatowe. Blizszej wiadomości udzieli zarząd tych kamienic na miejscu lub właściciel mieszkający przy ulicy Ochronek I. 4. 578

## WILHELM SEITZ

majster krawiecki  
utrzymuje warsztat krawiecki od 6 lat przy ul. Lyczakowskiej 10.  
otworzył  
magazyn i warsztat krawiecki przy ul. Wałowej I. 11.

W magazynie znajdują się najmodniejsze i najlepsze materje z fabryk renomowanych. Zamówienia wykonuje po dług najnowszych fasonów, najpункtualniej i po cenach bardzo umiarkowanych.

**Bryndza**  
świeża górską, faska 5 kilogramowa złr. 2.28. Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany.

**Tajemnica**  
usunienia wszelkich nieczystości skóry i wyrzutów, jakoto: pryszczyc, liszyc, plam wątrobianych, nieprzyjemnego potu itd. polega na trzmiennym mydłem mydłem karbowo-siarczono-smotowym Bergmanna i Spki w Dreźnie. Sztuka po 40 ct. u Alojzego Hübnera (droguerja) i aptekarza Rappaporta we Lwowie.

Poszukuje się zdatnego  
fachowego fotografa,

któryby chciał przepędzić parę tygodni na wsi w pięknej okolicy półtora godziny koleją od Lwowa. Pomieszkanie, kuchnia, usługa, wszelki wygody, kąpiele rzeczne, zwrot kosztów drogi; w zamian żąda się bezplatnej pomocy przy wykończeniu paruset fotografii amatorskich, zdjętych kodaka aparatem. Wszelkie przybory są na miejscu. Zgłoszenia listowne do administracji „Kurjera Lwowskiego“.



## PLÓTNA DOMOWE

- czysto niciane sztuka 2 1/2 metr. długie zł. 8.50, 10, 11, 12
  - najlep. przedzy zł. 12, 13, 14
  - Płótno na przescieradła, 165 cm. szer. 14 1/2 metr. długie, zł. 13.50, 14, 15, 16, na 6 lub 7 przescieradeł.
  - Płótno na pieluszki sztuka 23 mtr. po zł. 6.25 7.50 i 8.50.
  - Chustki do nosa niciane tuzin zł. 2.40, 2.80, 3.40, 4.
  - Serwety stołowe tuzin zł. 2.80, 3.75, 5.25.
  - Obrusy na 6 osób złr. 2.75 1.25, 1.65, 2.15
  - Serwetki desert. z frędzlami tuzin zł. 1.60, 2. 2.80, 3.60.
  - Garnitury kawowe kolor. z 6-cioma serwetkami, zł. 2, 3, 3.70, 4
  - Ręczniki niciane tuzin zł. 3, 3.30, 4, 4.60.
  - Ścierki płócienne tuzin zł. 2, 3, 3.60.
- poleca handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.

## 100 złr. nagrody temu

któ wyrobi mężczyźni lat 35, z zawodu rolnikowi, znającemu języki polski, rosyjski i francuski (niemiecki słabo) miejsce bądź we Lwowie i Krakowie przy pracy biurowej, bądź to na wsi jako zarządcy majątku. Placa żądana minimum 50 złr. miesięcznie. Za dobre miejsce nagroda większa. Oferty proszę składać T. Z. L. 1432 Centr. Biuro Ogłosz. Lwów Kopernika II.

